GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 150 AB — Czwartek, 15 grudnia 1938 — Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Nowe czasy wymagają nowych rad miejskich w duchu zjednoczenia narodu i fachowości

Policja gdańska zwolniła wskutek interwencji Komisarza Generalnego R. P.

nauczyciela Kurka i ochroniarkę Łaskawcównę — Szulcowa jeszcze przetrzymywana

Aresztowani przez policję gdańską w poniedziałek wieczorem obywatele polscy nauczyciel w W. Trąbkach Zygmunt Kurek i ochroniarka w Ełganowie Miaria Łaskawcówna zwolnieni zostali w godzinach południowych dnia wczorajszego na skutek energicznej interwencji Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku i stanowczej postawy całej prasy polskiej. Jeszcze przedtem oboje stawieni zostali przed sąd w trybie przyspieszonym, jednak sędzia uznał się niekompetentnym i sprawę przekazał do rozstrzygnięcia sądu zwykłego, co jest najlepszym chyba dowodem, iż tego rodzaju pospieszne postępowanie policji nie miało należytego uzasadnienia.

Wypadek ełganowski jest niewątpliwie początkiem i jaskrawym początkiem akcji, która podważać usiłuje szkolnictwo polskie i polską pracę społeczną, czemu szczególnie sprzyja okres obecnych zapisów szkolnych. Akcja niemiecka na rzecz przemeldowywania dzieci ze szkół polskich do niemieckich podjęta została w tych dniach w całym szeregu miejscowości, m. in. w Wielkich Trąbkach. Agitatorzy niemieccy chodzą po domach i namawiają rodziców do przepisywania dzieci, rozpowszechnia się również pogłoski, że w najbliższym czasie frekwencja w szkole powszechnej Gdańskiej Macierzy w W. Trąbkach znacznie spadła.

Rzecz charakterystyczna, że gdańska prasa niemiecka przemilcza zupełnie fakt aresztowania Kurka i Łaskawcówny oraz wywiezienia Szulcowej z 10-giem dzieci, nic również nie pisze o stanowisku energicznym zajętym przez prasę polską.

Szulcową jeszcze się przetrzymuje. Cel tego wydaje się zupełnie jasny. Komentarze zbyteczne.

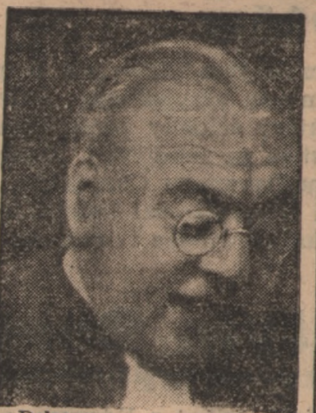
Na rozprawie w trybie przyspieszonym Kurkowi i Łaskawcównie zarzucano, że obraziła siostrę niemiecką, do czego oskarżona się nie przyznała.

Szkoda każdej korony na obronę Rusi Przykarpackiej

UNGWAR. Wśród czeskiej żandarmerii i wojska, stacjonowanego na Rusi Podkarpackiej, panuje wielkie rozgoryczenie i upadek ducha. W rozmowach prywatnych żandarmi i strażnicy pograniczni otwarcie mówią o tym, że „Ruś Podkarpacka i tak zostanie przyłączona do Węgier, szkoda więc każdej korony, wydanej na jej obronę".

Kary dożywotnich ciężkich robót dla Plewickiej-Skoblinowej

domaga się prokurator



Delgorgue, przewodniczący trybunału sądowego, który wyda wyrok w procesie Plewickiej-Skoblinowej

PARYŻ. W procesie o porwanie gen. Millera prokurator Flach domagał się dla oskarżonej Plewickiej-Skoblinowej kary dożywotnich ciężkich robót. Prokurator oświadczył, że współudział Plewickiej w porwaniu gen. Millera jest udowodniony i zwrócił się do sędziów, aby odrzucili wszelkie względy polityczne i wydali wyrok na podstawie materiału dowodowego oraz zgodnie ze swym sumieniem. Wina oskarżonej nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Wielkie wrażenie wywołało również przemówienie powoda cywilnego, który w sposób gwałtowny wystąpił przeciwko próbom pewnych kół politycznych wpływania na bieg procesu i wyrok. W szczególności adwokat zaatakował b. ministra spraw wewnętrznych socjalistę Marxa Dormoy'a, który odegrał dwuznaczną rolę w chwili uprowadzenia gen. Millera a obecnie odmówił zeznań, zasłaniając się tajemnicą urzędową. Adwokat Ribet zakończył swe przemówienie apelem do sędziów o wydanie sprawiedliwego wyroku.

Dzisiaj w Bydgoszczy p. Wojewoda Pomorski

będzie przyjmował delegacje i interesantów

Pan Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz w czwartek, 15 bm. w godzinach od 9—12 wezmie udział w wojewódzkim zjeździe lekarzy powiatowych i samorządowych w gmachu szpitala miejskiego w Bydgoszczy, a w godzinach od 12 do 14 będzie przyjmował delegacje oraz interesantów w gmachu starostwa grodzkiego w Bydgoszczy.

Wojewódzki zjazd lekarzy samorzadowych w Bydgoszczy

Dzisiaj rozpoczynają się w Bydgoszczy obrady zjazdu lekarzy powiatowych i samorządowych z terene całego województwa pomorskiego. Zjazd potrwa dwa dni.

Nagły wyjazd ambasadora japońskiego z Paryża

PARYŻ. Duże wrażenie w paryskich kołach politycznych wywołał nagły wyjazd ambasadora Japonii w Paryżu p. Sugimura, który na własne żądanie zrezygnował z paryskiej placówki dyplomatycznej i powrócił do kraju.

W kołach politycznych panuje obawa, że ambasada japońska w Paryżu będzie nieobsadzona przez dłuższy czas.

Fakt wyjazdu p. Sugimura, który opuścił we wtorek wieczorem Paryż, udając się przez Marsylię do Tokio, wywołał tym większe wrażenie, że ostatnio prasa paryska ani słowem nie wspominała o pogorszeniu się stosunków japońsko-francuskich.

Paryż zadowolony — Berlin obrażony

po wielkiej mowie Chamberlaina

LONDYN. Premier Chamberlain po swej obcesowej odpowiedzi w Izbie Gmin na pytanie, czy W. Brytania zobowiązana jest udzielić pomocy Francji w razie ataku włoskiego, we wtorek wieczorem w wielkiej mowie politycznej o polityce zagranicznej W. Brytanii na bankiecie, wydanym przez prasę zagraniczną, zatarł niemiłe wrażenie, jakie wywarło jego oświadczenie we Francji. Więcej nawet — Chamberlain użył dość stanowczych zwrotów pod adresem Niemiec, tak silnych nawet, że bankiet został zbojkotowany przez ambasadora niemieckiego i część dziennikarzy niemieckich, którzy znali już tekst mowy przed jej wygłoszeniem.

Chamberlain oświadczył m. in.:

— Muszę ubolewać z powodu obecnego tonu prasy niemieckiej, która z jednej strony bez skrupułów obrzuca wymysłami naszych najbardziej szanowanych mężów stanu, także mnie samego — ostatecznie premiera tego kraju, a ponadto w wielu wypadkach nie okazuje żadnej chęci zrozumienia naszego punktu widzenia.

Przemówienie premiera Chamberlaina przyjęte zostało z dużym zadowoleniem przez prasę paryską, która przede wszystkim na pierwszych miejscach podaje ustęp, głoszący, że stosunki francusko-angielskie przekraczają znacznie ramy ścisłych zobowiązań prawnych, gdyż oparte są na wspólności interesów. Oświadczenie to zatarło przykre wrażenie, jakie wywołała w Paryżu lakoniczna odpowiedź premiera, o której wyżej była mowa.

OD DZIŚ WE WŁOSZECH:

Radcowie narodowi zamiast posłów

RZYM. Faszystowska Izba deputowanych zakończyła wczoraj po południu swe istnienie. Zgromadzenie przyjęło wczoraj ustawę, stwarzającą nową izbę związków faszystowskich i korporacyj, której członkowie będą nazywali się radcami narodowymi. Izba ta po raz pierwszy zbierze się w marcu roku przyszłego.

Dr. Schacht w Londynie

LONDYN. Prezes Banku Rzeszy dr. Schacht przybył wczoraj rano do Londynu, gdzie pozostanie kilka dni jako gość gubernatora Banku Angielskiego Montagu Normana.

8 miliardów 275 milion. lirów wynosi budżet wojskowy Włoch

RZYM. **Wczoraj zrana rada ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego obradowała nad budżetem Włoch na rok 1939/40. Między innymi uchwalono nadzwyczajny budżet wojskowy w kwocie 10 miliardów lirów. Z sumy tej w roku budżetowym 1939/40 zostanie uruchomiona suma 2.400 milionów lirów, która zostanie dodana do budżetu zwyczajnego ministerstw wojny, marynarki i lotnictwa, tak że wydatki wojskowe wyniosą ogółem 8.275 milionów lirów.**

Wspaniałe zwycięstwo OZN w wyborach gromadzkich

(patrz. str. 2)

Hojny dar firmy „Gentleman" S. A. w Łodzi na Obronę Narodową

W dniu 7 grudnia br. odbyło się w Łodzi uroczyste przekazanie Armii sprzętu wojennego, zakupionego przez Zarząd, urzędników i robotników zakładów przem. „Gentleman". Na terenie fabryki pięknie udekorowanej zgromadziły się tysiączne rzesze robotników i po podniosłych przemówieniach przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych odbyło się poświęcenie ufundowanego sprzętu: samolotu RWD 17, ofiarowanego przez Zarząd Spółki; ciężkiego karabinu maszynowego, ofiarowanego przez robotników; ręcznego karabinu maszynowego, zakupionego przez pracowników umysłowych firmy.

Wśród zaproszonych gości, którzy zwiedzali po uroczystości najnowocześniejsze urządzenia fabryki, widzieliśmy przedstawicieli świata nauki: p. prof. Marię Sągajło, p. inż. Otfinowskiego, p. inż. Masłowskiego.

Zasłużonym zakładom przem. „Gentleman", które 15 lat temu zapoczątkowały polską produkcję na wielką skalę śniegowców i kaloszy, a obecnie uruchomiły produkcję opon samochodowych „Seiberling" — należy wyrazić pełne uznanie za hojny dar, który jest wyrazem szczerych uczuć obywatelskich. (K).

Zwycięstwo Obozu Zjedn. Narodowego w wyborach gromadzkich

Klęska endecji i ludowców na wsi

68 proc. mandatów zdobyli zwolennicy OZN w woj. lubelskim i kieleckim

Wyniki wyborów do rad gromadzkich, w niektórych powiatach woj. kieleckiego i lubelskiego, przedstawiają się następująco:

Powiat wieluński: na 4.309 mandatów uzyskały:

Obóz Zjednoczenia Narodowego i apolityczne listy o charakterze gospodarczym — **2.971 mandatów.**

P. P. S. — 7.

Stronnictwo Narodowe — 208.

Stronnictwo Ludowe — 1.213.

Powiat Janów Lubelski: na 211 gromad w 177 wybory nie odbyły się, ponieważ zgłoszono jedną tylko wspólną listę.

W pozostałych gromadach na 2.332 mandatów uzyskały:

O. Z. N. i inne listy prorządowe — 1.882 (78 proc.) mandatów.

Stronnictwo Narodowe — 7.

Stronnictwo Ludowe — 325.

Lewica radykalna — 7.

Pozostałe mandaty przypadły kandydatom bez określonego oblicza politycznego.

Powiat Biała Podlaska: na 194 gromady, w 160 nie było głosowania.

W gromadach, gdzie odbyły się wybory, na 2.159 mandatów uzyskały:

O. Z. N. i inne listy prorządowe — 1.412 (68 proc.) mandatów.

Stronnictwo Narodowe — 89.

Stronnictwo Ludowe — 87.

P. P. S. — 3.

Kandydaci bez określonego oblicza politycznego — 527 mandatów.

Powiat Lubelski na 229 gromad., w 184 nie odbyło się głosowanie.

Na 2710 radnych uzyskały:

O. Z. N. i inne listy prorządowe — 1.591 (60 proc.) mandatów.

Stronnictwo Ludowe — 626.

Stronnictwo Narodowe — 30.

P. P. S. — 10.

Kandydaci bez określonego oblicza politycznego — 453.

Ogółem w tych 4 powiatach **na 11.510 radnych uzyskały mandatów:**

O. Z. N. i listy prorządowe — 7.856 (68 proc).

Stronnictwo Ludowe — 2.251.

Stronnictwo Narodowe — 334.

P. P. S. — 27.

W POWIECIE ŁÓDZKIM.

Na ogólną liczbę 197 gromad powiatu łódzkiego w 167 zgłoszono tylko po jednej liście.

Listy te przeszły bez głosowania.

Rzecz charakterystyczna, iż na listach, które przyjęte zostały bez głosowania figurują nie tylko członkowie i zwolennicy OZN, ale również przedstawiciele stronnictw opozycyjnych. Jak widać, przy układaniu tych list nie brano pod uwagę stempla partyjnego, a walory kandydatów dla pracy samorządowej.

Przebieg wyborów świadczy o całkowitym zwycięstwie idei zjednoczenia.

W pozostałych 30 gromadach powiatu łódzkiego, w których odbyło się głosowanie, wybrano 449 radnych, **z czego zwolennicy OZN otrzymali 255 mandatów,** Stronnictwo Narodowe — 86, PPS — 49, Stronnictwo Ludowe — 19, Niem. Zw. Lud. — 34, inni — 5.

Ogólny wynik wyborów w pow. łódzkim jest następujący:

W 197 gromadach weszło z list kompromisowych z głosowania 2517 radnych.

Zwolennicy OZN i ugrupowań prorządowych otrzymali 1240 mandatów, Stron. Narodowe — 212, Str. Ludowe — 93, PPS — 85, Stron. Pracy — 4, Niemiecki Zw. Lud. — 305, inni — 608.

W WOJ. WARSZAWSKIM

Na terenie woj. warszawskiego rozpoczęły się wybory do rad gromadzkich. Głosowanie na listy kandydatów odbywa się w około 20 proc. gromad. W pozostałych gromadach zgłoszono po jednej kompromisowej liście kandydatów.

W pierwszym dniu wyborów odbyło się m. in. głosowanie w trzech największych osiedlach pow. warszawskiego: Włochach, Piastowie i Rembertowie. Według prowizorycznych obliczeń we Włochach **listy kandydatów OZN zdobyły 49 mandatów,** zaś PPS i inne ugrupowania lewicowe 10. W Piastowie **listy OZN uzyskały 35 mandatów,** bezpartyjne 18 i listy Str. Narodowego 7.

Łotwa przyjęła ustawę o neutralności

RYGA. **Rada ministrów przyjęła ustawę o neutralności Łotwy.**

Ustawa ta wzorowana jest na podobnej ustawie, powziętej przez Estonię. Do ustawy dołączona jest obszerna deklaracja ministra spraw zagranicznych, motywująca jej konieczność i stwierdzająca jej uzgodnienie z rządami estońskim i litewskim.

Łotwa motywuje swoje stanowisko i uchwałę tym, iż nie ma widoków, aby sprawa zbiorowego bezpieczeństwa mogła stać się realną. Łotwa uzgodniła swój pogląd z Estonią i Litwą, a ten punkt widzenia podzielany jest i **przez Polskę** i państwa skandynawskie. Na zakończenie deklaracja stwierdza, że 13 listopada między Łotwą, Litwą a Estonią osiągnięto porozumienie, iż po przyjęciu ustawy przez wszystkie z tych trzech państw, zmieniać ją będzie można za wspólną zgodą trzech rządów Łotwy, Litwy i Estonii.

Marszałek Blücher nadal w więzieniu

Nowy szef GPU czuwa nad śledztwem w jego sprawie

MOSKWA. Wbrew pogłoskom o rzekomym uwolnieniu marsz. Blüchera, śledztwo w jego sprawie, jak również w sprawie b. zastępcy marsz. Woroszyłowa - Fedko toczy się w dalszym ciągu. Po ustąpieniu Jeżowa nad śledztwem w sprawie marsz. Blüchera czuwa osobiście nowy komisarz bezpieczeństwa — Beria.

W moskiewskich kołach politycznych twierdzą, że Beria, który przyczynił się do likwidacji b. ambasadora sowieckiego w Turcji Karachana, rozstrzelanego przed rokiem, posiada pewne dane, obciążające marsz. Blüchera a oparte na zeznaniach Karachana.

B. poseł do parlamentu na czele bandytów

JEROZOLIMA. W Syrii, w okolicach Lattakii szerzy się bandytyzm. Onegdaj banda, złożona ze 150 uzbrojonych ludzi, napadła na posterunek żandarmerii i po zdemolowaniu budynku uszła ze zdobytą bronią w góry. Ta sama banda rozbroiła koło miejscowości Dżable 21 żandarmów syryjskich. Jak się okazuje, na czele bandytów stoi b. poseł do parlamentu syryjskiego, Sulejman Murszed, który ścigany przez władze bezpieczeństwa za zabójstwo swego przeciwnika politycznego Chartabila, uszedł w góry i zorganizował bandę, terroryzującą lokalne władze i ludność.

Eden w Białym Domu

i wśród dziennikarzy amerykańskich



WASZYNGTON. We wtorek po południu po zwiedzeniu miasta, b. minister spraw zagranicznych Anglii Eden wraz z żoną, w towarzystwie Lady Lindsay, żony ambasadora brytyjskiego, udał się do Białego Domu, gdzie prezydent Roosevelt i pani Roosevelt podejmowali go herbatą.

Na konferencji prasowej Roosevelt oświadczył, iż w czasie miłej rozmowy, jaką odbył z Edenem, poruszono liczne zagadnienia.

Tego samego dnia Eden był honorowym gościem „National Press Club", który wydał na jego cześć śniadanie z udziałem członków rządu i 400 dziennikarzy. W czasie śniadania Eden wygłosił przemówienie, które — zgodnie z jego życzeniem — nie zostało opublikowane.

Uzupełniająco donoszą, że rozmowa prezydenta Roosevelta z Edenem trwała 40 minut. Wychodząc z Białego Domu, Eden oświadczył, iż jest szczęśliwy, że mógł rozmawiać z prezydentem, nie może jednak ujawnić tematów tej rozmowy.

Zespół rolnego koła parlamentarnego OZN

WARSZAWA. Wczoraj w sali Kolumnowej Sejmu odbyło się posiedzenie zespołu rolnego koła parlamentarnego Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Obradom przewodniczył wicemarszałek Sejmu Jedynak.

Zasadniczy referat o sytuacji w rolnictwie wygłosił b. wiceminister pos. Lechnicki. Referat ten wywołał dłuższą żywą dyskusję.

Chcieli podpalić magazyny wojskowe w Kijowie

KIJÓW. Dokonano tu zamachu na magazyny wojskowe w Kijowie. Sprawcy zamachu usiłowali dokonać podpalenia magazynów. Podczas ciemnej i mglistej nocy, już po dostaniu się do wnętrza magazynu, zamachowcy zostali w ostatniej chwili zauważeni przez wartę. Alarm wszczęty przez jednego z żołnierzy — niejakiego Kiryluka, spłoszył zamachowców, którzy zdołali zbiec.



Kronika polityczna

WARSZAWA. Dnia 14 bm. p. marszałek Senatu płk. Bogusław Miedziński złożył wizyty: p. ministrowi spraw zagranicznych Józefowi Beckowi, p. ministrowi spraw wojskowych gen. Kasprzyckiemu i p. ministrowi opieki społecznej Marianowi Kościałkowskiemu.

Tegoż dnia p. minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki rewizytował p. marszałka Senatu płk. Bogusława Miedzińskiego.

Cesarz Annamu złamał obojczyk podczas wypadku samochodowego

PARYŻ. Ministerstwo Kolonii otrzymało depeszę, że cesarz Annamu Bao Dai uległ wypadkowi samochodowemu i złamał obojczyk. Cesarza przewieziono samolotem sanitarnym do Saigonu, celem dokonania operacji. Stan cesarza nie wzbudza obaw.

Rozbiórka synagogi w Mroczy

W Mroczy przystąpiono do rozbiórki synagogi żydowskiej, która poprzednio była schroniskiem dla bezdomnych. Z powodu małej ilości Żydów w Mroczy od dłuższego czasu synagoga była nieczynna.

Zatopioną podczas awarii „Lublina" barkę już wydobyto

Podczas zderzenia „Lublina" z holenderskim parowcem „Jeanette" w porcie gdańskim jak wiadomo, zatonęła również barka Pawła Rostowskiego z Nowego Portu, załadowana 420 tonami zboża. Celem wydobycia statku zamknięto tę część portu, w której nastąpiła awaria dla ruchu statków. Przez cały wtorek i podczas następnej nocy aż do rana trwały prace ratownicze. Wreszcie o godz. 4 wydobyto barkę na powierzchnię wody i przyholowano ją do warsztatów portowych, gdzie przeładowuje się zboże z barki do lichtug. Zboże ma być osuszone. O godz. 5 rano nastąpiło znowu otwarcie komunikacji w tej części portu.

Banki stołeczne odmówiły wypłaty 14-tej pensji

Chociaż niektóre banki prowincjonalne już wypłaciły pracownikom dodatkowe gratyfikacje, dyrekcje wszystkich banków w Warszawie, zajęły odmienne stanowisko, odmawiając przywrócenia 14 pensji. W sprawie tej Związek Bankowców zwołał naradę dla zastanowienia się nad dalszą akcją.

Jedyny chirurg Rusi Podkarpackiej w obozie koncentracyjnym

UNGWAR. Władze czeskie aresztowały i osadziły w obozie koncentracyjnym dyrektora szpitala w Huszcie dr. Stefana Rokickiego narodowości karpatoruskiej. Jest on znanym chirurgiem, jedynym zresztą na Rusi Podkarpackiej. Po jego aresztowaniu szpital pozostał bez chirurga. Aresztowany również został i osadzony w obozie koncentracyjnym nauczyciel karpatoruski Beketaj oraz Węgier Hegedus, inspektor szpitala w Sevelusie.

Zmieniamy oblicze Polski

16 wiosek nad Dunajcem zniknie pod wodą

Imponujący rozmach prac przy budowie zapory wodnej w Rożnowie

LWÓW. W związku z budową wielkiej zapory wodnej w Rożnowie nad Dunajcem, nastąpią w najbliższym czasie poważne zmiany w terenach, położonych w dolinie Dunajca, a w szczególności w północno-wschodniej części powiatu nowo-sądeckiego. 16 wiosek ulegnie w związku z powstaniem zapory **bądź to zupełnemu, bądź to częściowemu zalaniu.** Około 1.500 rolników zostanie w związku z tym przesiedlonych. Wynagrodzenie za wywłaszczone grunty waha się w granicach od 1.000—5.000 zł. Oprócz tego wysiedleńcy otrzymuje wynagrodzenie za pozostawione domostwa, sady i ogrody.

W związku z tą przebudową przeprowadzane są jednocześnie gorączkowe roboty drogowe, które mają udostępnić dojazd do nowopowstających osiedli oraz do zapory rożnowskiej z Nowego Sącza. Te prace drogowe łączą się jednocześnie z budową **wielkiej nowoczesnej autostrady,** która biec będzie przez odcinek Rożnów—Nowy Sącz.

Przy pracach drogowych zatrudnionych jest obecnie około 3.000 robotników, rekrutujących się głównie z miejscowych bezrobotnych chłopów. Należy przy tym dodać że **autostrada** posiadać będzie nowoczesną nawierzchnię, która budowana jest **z kostki granitowej.** Na tę kostkę nałożona zostanie odpowiednia **warstwa asfaltu.** Szerokość jezdni wynosi 9 metrów. Na odcinku Rożnów—Nowy Sącz zbudowano nadto **9 żelazobetonowych wiaduktów,** które łączą poszczególne odcinki autostrady rożnowskiej. Wszystkie powyższe inwestycje prowadzone są z imponującym rozmachem, stanowiącym chlubne świadectwo dzisiejszej Polski pracującej.

Przegląd prasy

Młodzież na Kresy Wschodnie

„Express Poranny" pisze:

„Młode pokolenie pełne niespożytej energii, szuka ideałów, które by umożliwiły wyładowanie mu sił twórczych.

Takim polem są w Polsce Kresy Wschodnie.

Walka o polskość Kresów jest trudna, wymaga wiele zapału i poświęcenia. Ma zatem wszystkie te cechy, mogące porwać młodzież.

Legia Akademicka i Służba Młodych stworzyły już na Kresach pierwsze akademickie obozy społeczne. Studenci, którzy z nich wrócili, stali się fanatykami idei, zarażając nią swych kolegów.

Pierwsze drużyny szturmowe ruszyły już do walki o polskość Kresów. Czekamy na dalsze!"

Prawdy o wojsku

„Polska Zbrojna" w związku z niedorzecznymi plotkami o tworzeniu wśród oficerów jakichś „komórek", mających na celu „systematyczne urabianie charakteru" pisze:

„Każdy, kto choćby przez jeden dzień służył w wojsku, choćby tylko coś o nim rzeczowego słyszał, wie dobrze, iż w wojsku nie tylko nauczą każdego żołnierza władać bronią mu właściwą i nie tylko nauczą analfabetę czytać i pisać. Doprawdy wstyd to przypominać u nas, ale wojsko właśnie w Polsce jest nie tylko szkołą strzelca, lecz i szkołą obywatela, szkołą charakteru, że wojsko w swej całości jest przede wszystkim szkołą, w której urabia się w pierwszym rzędzie cnotę dla żołnierza podstawową, główną — jego charakter, i że praca nad urabianiem charakteru żołnierza jest podstawowym, zasadniczym punktem programu ogólnego, o czym musi pamiętać, jako o obowiązku głównym, nie tylko każdy dowódca kompanii, ale każdy podoficer instruktor. Oto obok Honoru i Ojczyzny cel główny wojska polskiego — polskiego rycerskiego zakonu: przez urabianie charakteru każdego żołnierza — droga do obrony Ojczyzny, dobra wspólnego, całości.

Zdawałoby się są to rzeczy jasne, proste. A przecież widocznie trzeba je przypominać i tłumaczyć, skoro ktoś wyobraża sobie, iż w wojsku mogą powstawać jakieś „zakony", dla jakichś celów „specjalnych", jak „urabianie charakterów", dla stwarzania jakichś spójni „ducha prawdziwie rycerskiego" i t. p."

Japonia zakupuje niemieckie „Condory"

dla wzmocnienia komunikacji z Chinami

Według doniesień japońskich od przyszłego roku komunikacja lotnicza pomiędzy Japonią a Chinami zostanie znacznie rozszerzona. W tym celu Japonia zamierza zakupić w Niemczech 5 samolotów typu „Condor", na którym lotnicy niemieccy dokonali ostatnio przelotu z Niemiec do Japonii. Japońskie Towarzystwo Komunikacji Lotniczej zamierza podnieść kapitał swój z 25 na 100 milionów jen, przeznaczając tę sumę na powiększenie połączeń lotniczych z kontynentem azjatyckim.

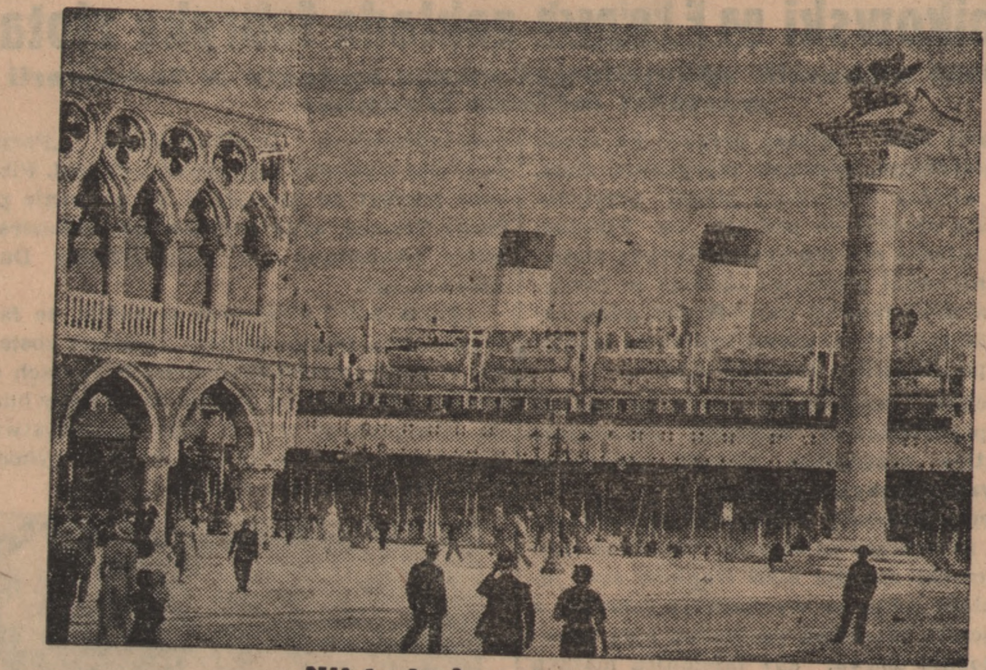
Wzamian za Korsykę

„Żądamy Wezuwiusza..."

Paryż, w grudniu.

Spór włosko-francuski wysuwa się dzisiaj na jedno z pierwszych miejsc wśród zagadnień europejskich. Wczoraj na tym miejscu rozpatrywaliśmy istotę zagadnienia korsykańskiego, dzisiaj zobaczymy, jak na sprawę roszczeń włoskich zapatruje się Paryż. (Red.)

Francuzi mają w wysokim stopniu rozwinięty zmysł humoru i komizmu sytuacyjnego. Pomogło im to bardzo w sytuacji, którą stworzyły właśnie żądania rewindykacyjne Włoch pod adresem Sabaudii, Korsyki, Tunisu. Manifestacje na ulicach miast włoskich, nie wywarły w Paryżu spodziewanego wrażenia ani w prasie ani w opinii. A raczej wywarły wrażenie wręcz odwrotne od zamierzonego: humorystyczne. Humor ulicy przejawił się w okrzykach manifestantów studenckich: „Żądamy Wezuwiusza!...", „Żądamy Wenecji!...". W tych czasach, które — doprawdy — nie sprzyjają panowaniu humoru i beztroski, pierwsze odruchy Paryża na żądania włoskie świadczyły dobrze o równowadze duchowej Francuzów. Co prawda na Korsyce, w Marsylii, w Tulonie, w Tunisie zwłaszcza, manifestacje miały już charakter nieco poważniejszy, ale i tam nie brak było momentów, szczegółów, świadczących o wrodzonej umiejętności kojarzenia temperamentu galickiego z dowcipem i umiarem. Że w Tunisie np. ten i ów podczas demonstracyj publicznych oberwał po uchu, że z tej i tamtej strony naurągano sobie w zapale — to drobiazg, który nie wywoła incydentów dyplomatycznych. Że białe mury gmachu konsulatu włoskiego w Tunisie obryzgano czerwonym atramentem i niebieskim, co tworzyło harmonię trójbarwną sztandaru francuskiego — to też nie było tragedią. Tak samo, jak nie było nic groźnego w hałaśliwych pochodach młodzieży ze szkół średnich, demonstrującej na ulicach Mediolanu. Kłótnia w rodzinie między bliskimi krewnymi — jeśli chodzi o narody tak zbliżone do siebie charakterem, kulturą, cywilizacją, jak Francja i Włochy.



Nikt chyba nie uwierzył

że studenci paryscy, wołając podczas pochodu demonstracyjnego „My chcemy Wenecji!" — naprawdę chcieli zaanektować plac św. Marka z pałacem Dożów, z jego świątynią, gołębiami i gondolami. Zdrowy humor studentów francuskich był najlepszą odpowiedzią na włoskie zachcianki na Korsykę.

Tak bywało dawniej, tak byłoby i dzisiaj, gdyby... gdyby nie oś Berlin—Rzym, gdyby nie walka o preponderancję Italii na wodach morza Śródziemnego. Bo — dlaczego Korsyka miałaby być italską? Nie chce nią być. Ale to jest pozycja strategiczna. Dlaczego miałby należeć do Italii Tunis, który od roku 1881 pozostaje pod protektoratem Francji? Tunis, w którym mieszka obecnie 94.000 Włochów i 108.000 Francuzów, w którym ludność tubylcza, przeważnie arabska, bynajmniej nie darzy Italii sympatią, mając dobrze w pamięci bezlitosne, okrutne rządy Grazianiego w Trypolisie i w Libii, leżących o miedzę, gdzie Arabów i Beduinów masakrowano tysiącami. Ale i tutaj chodzi o względy strategiczne, polityczne w pierwszym rzędzie.

Odtąd właśnie kończy się humorystyka, a zaczyna się historia serio.

W miesięczniku niemieckim „Wille und Macht", współpracownik włoski tego pisma Salvotti, rozwija i wyjaśnia italskie plany zdobywcze, dotyczące utworzenia wielkiego afrykańskiego imperium, mającego objąć Abisynię, Libię i Tunis. Ostatecznym celem w tej koncepcji miałoby być opanowanie Nilu, poczynając od jego źródeł (jezioro Tsana w Abisynii), umiędzynarodowienie go na wzór Dunaju i opanowanie w ten sposób głównych punktów oparcia na drodze do Indyj.

Plan co się zowie imponujący. Narazie na papierze. Albowiem ani Francja, ani Anglia nie zamierzają dopomagać do urzeczywistnienia tych planów.

Z wysuniętych żądań włoskich pod adresem Francji najrealniejsze znajdują się na szarym końcu: Dżibutti i Suez. Te, o których się mówi mniej i ciszej. I te będą prawdopodobnie w jakiś sposób załatwione w drodze kompromisu.

Pretensja o Wezuwiusz tam, o Mont Doré — tu, nie zagrażają pokojowi.

Historyczne dzwony jasnogórskie zawisną na nowej dzwonnicy

Dotychczasowa dzwonnica na Jasnej Górze okazała się, pod względem technicznym, nieodpowiednią dla dźwigania ciężkich, bo ponad 20 tys. kg. ważących 3 starych dzwonów jasnogórskich. Niebawem ma nastąpić budowa nowej wspaniałej dzwonnicy. Projekt budynku złożony jest konserwatorowi wojewódzkiemu do zatwierdzenia.

Istnieją dwa projekty ustawienia nowej dzwonnicy dla zawieszenia trzech wielkich dzwonów. Jeden projekt przewiduje budowę na bramie króla Stanisława Augusta, drugi zaś przed wałami klasztornymi w pobliżu pierwszej stacji Męki Pańskiej. Wysokość budynku o bardzo silnej konstrukcji wynosić będzie 38 metrów.

W przewidywaniu tych prac, dzwony zostały zdjęte i złożone na placu między bramami w pobliżu projektowanego miejsca przyszłej dzwonnicy.

W ubiegłym tygodniu przybyli na Jasną Górę specjaliści, którzy dokonali pomiarów i obliczeń wagi oraz stopu metalowego serc i obwodów dzwonowych. Celem tych prac było sprawdzenie, jakich jeszcze należałoby dokonać przeróbek, aby wydobyć najpiękniejsze i harmonijnie zestrajające się tony podczas pracy dzwonów.

Rozbity front

Bardzo niezwykle wyglądają wypowiedzi naszych partyj opozycyjnych na temat jednolitości ich programu i stanowiska w zestawieniu z szarą rzeczywistością. Jest to dla opinii publicznej szczególnie interesujące w chwili, gdy ze wszystkich partyj dobiegają gromkie oświadczenia kierowane pod adresem wyborców samorządowych. Podobno — jak nas z tej strony zapewniają — każda z partyj osobno i wszystkie razem stanowią zwartą i nieugiętą całość, nieustraszoną i jednolitą.

Przeciętny jednak zjadacz chleba wie, że są to tylko puste słowa. Bo przede wszystkim wzajemne rozbieżności pomiędzy poszczególnymi partiami są tak wielkie i jaskrawe, że wszelka nadzieja na ich bodaj chwilowe współdziałanie byłaby złudną. Nie dotyczy to tylko przepaści, dzielącej lewicę i prawicę opozycyjną. Wiadomo powszechnie, że PPS i Stronnictwo Narodowe reprezentują dwa przeciwległe bieguny, których zbliżenie jest zupełnie wykluczone. Obie te partie, postawione obok siebie, mogłyby wywołać w Polsce co najmniej wojnę domową, na którą nas oczywiście nie stać i która musiałaby się zakończyć dla państwa katastrofalnie.

Nie lepiej jest jednak także na lewicy. Wbrew bowiem różnym pozorom — niechęć między Stronnictwem Ludowym a PPS jest tak duża, że mimo długiego okresu czasu nie doszło do tej pory do żadnego faktycznego między nimi zbliżenia. Leaderzy tych dwu partyj prawią sobie nawzajem komplementy, ale równocześnie jak najskrupulatniej pilnują, aby nie naruszyć niczym samodzielności swoich oddziałów partyjnych.

Nie ma też porozumienia ani współdziałania pomiędzy Stronnictwem Ludowym i PPS, a t. zw. Frontem Morges. Przeciwnie PPS coraz gwałtowniej atakuje politykę Frontu Morges, nie szczędząc tej grupie cierpkich uwag. Nie ma też drogi, prowadzącej do porozumienia między Frontem Morges, a Stronnictwem Narodowym. Cichą, ale wytrwałą wojnę prowadzą t. zw. kluby demokratyczne z PPS, co się ostatnio ujawniło na gruncie krakowskim podczas układania list wyborczych.

Trudno dlatego zrozumieć, w imię czego partie usiłują nakłonić społeczeństwo do obdarzenia ich zaufaniem, skoro z góry wiadomo, że sztaby partyjne nie są zdolne do współdziałania i porozumienia. Byłoby to zaś zbyt daleko posuniętą lekkomyślnością, gdyby oddawać w tej sytuacji chociaż skrawek życia polskiego w ręce partyj, bo życie to przemieniałoby się wówczas w piekło potępieńczych walk i niepohamowanych swarów.

Gdybyż to jednak partie walczyły tylko między sobą! Wystarczy jednak zainteresować się bliżej wewnętrzną ich sytuacją, aby się przekonać, że ani jedna partia nie reprezentuje zwartej całości. Wiemy aż nadto dobrze, że w PPS toczy się bezustanna wojna pomiędzy skrzydłem lewym a prawym, co w rezultacie odebrało tej partii zdolność dynamicznego działania. Poważne rozdzwięki dają się stwierdzić w Stronnictwie Ludowym, które nie umie rozstrzygnąć we własnych szeregach ostatecznego kierunku swojej polityki i taktyki. Chaos panuje we Froncie Morges. Rozbite wewnętrznie jest Stronnictwo Narodowe, w którym ścierają się gwałtownie nie tylko różne tendencje polityczne, ale w jeszcze wyższym stopniu wre walka personalna o wpływy w partii.

Każdy niemal tydzień przynosi potwierdzenie tego stanu rzeczy. Ferment zarówno międzypartyjny, jak i rozgrywki wewnątrz partyj ciągle znajdują przejawy. Jest to następstwem wielkiego procesu, jaki dokonuje się w Polsce od kilku lat i skazuje wszystkie odrębności partyjne na nieuchronny rozkład i zagładę.

W tej sytuacji trudno naprawdę wymagać, aby społeczeństwo losy już nie tylko państwa, ale także różnych dziedzin i odcinków jego życia i organizacji (a wśród nich samorządu) powierzało skłóconemu partyjnictwu, którego pozorna solidarność polega wyłącznie na przysłowiowej metodzie klajstrowania własnych rozbieżności w imię negacji do tego, co w Polsce jest pozytywne, zwarte i mocne.

Obowiązkowa nauka strzelania dla młodzieży niemieckiej

W roku przyszłym zostanie wprowadzona w Niemczech obowiązkowa nauka strzelania z broni wojskowej dla młodzieży w wieku 17 lat, zgrupowanej w szeregach „Hitler-Jugend". Obowiązek ćwiczeń strzelniczych obejmie 640.000 młodzieży. W latach przyszłych granica wieku będzie stopniowo obniżana.

O czym się mówi:

Walka o spolszczenie naszego handlu odbywa się powoli ale systematycznie. Nawet w dalekim Wilnie, które było zawsze pierwszą stacją dla wydalonych z Rosji Żydów, proces ten stale wzmaga się na sile. Tak więc w roku 1933 chrześcijanie w handlu stanowili 29,3%, żydzi zaś 70,4. W roku 1937 procent chrześcijan wzrósł do 36,5, żydów zaś spadł do 61.9%.

W Moskwie przed Bożym Narodzeniem

Odkąd bolszewicy „zlikwidowali“ wszelką tradycję, w stolicy ZSRR nie wymawia się słowa „Boże Narodzenie“. Odważniejsi ośmielają się tylko wspominać o „świętach“ i to tylko szeptem, oglądając się trwożnie dookoła.

Tylko bardzo nieliczne kościoły i cerkwie są jeszcze w Moskwie otwarte. Pozostałe przekształcono już na kluby, na lokale różnych „rad kulturalnych“, wreszcie na magazyny i składy. Brak świątyń jednak nie wpływa bynajmniej ujemnie na ruch religijny w stolicy Sowietów, szczycących się Moskwą, jako „stolicą światowego bezbożnictwa“. Chrześcijanie w braku świątyń gromadzą się potajemnie w różnych domach prywatnych, zwłaszcza w dzielnicy robotniczej.

Gdy na zachodzie poczną dzwony kościelne głosić „Gloria in excelsis Deo“ i „Pokój ludziom dobrej woli“ w bezbożniczej Moskwie tysiące, ba, dziesiątki tysięcy znękanych, zaszczutych i wynędzniałych ludzi będą wzdychały ukradkiem — aby nikt tego westchnienia nie usłyszał — „Gospodi pomiłuj“ (Boże zlituj się). Nieliczna garstka odważnych ośmieli się otwarcie pójść w te dni do cerkwi. Odważnych tych nie będzie jednak zbyt wiele. Nie można im się dziwić: wszak przez tak jawne afiszowanie swych uczuć religijnych biedny „szary człowiek“ sowiecki ryzykuje całym swym bytem.

Propaganda antyreligijna, jak co roku, przed świętami Bożego Narodzenia przybiera zarówno w Moskwie, jak i w całej Rosji na sile. „Wojujący bezbożnicy“ usiłują za pośrednictwem radia i wystąpień agitacyjnych przekonać ludność ZSRR, jak bardzo „szkodliwą“ i „demoralizującą“ jest wszelka religia. Do wszystkich tych przemówień, orszaków karnawałowych, mających na celu ośmieszanie religii i duchowieństwa, mieszkańcy Moskwy już się od dawień dawna przyzwyczaili. Nie robi to już na nich żadnego wrażenia. Tymi metodami nic wrogowie religii nie wskórają. Gorszą natomiast jest rzeczą nowe rozporządzenie, głoszące, że robotnicy za uchylenie się w dni Bożego Narodzenia od normalnej pracy i za przyłapanie w tych dniach w cerkwi będą płacili poważne kary pieniężne. Prócz tego groźną sankcją ma być odebranie winnym tego „przekroczenia prawa“ do zakupów zarówno środków żywnościowych, jak i odzieży.



Dunikowski na Filipinach zakłada fabrykę złota

Polski alchemik zdemolował swoje aparaty w Szwajcarii wartości miliona franków

„Paris Soir“ ogłasza artykuł na temat Dunikowskiego, głośnego fabrykanta złota, który według informacyj pisma przygotowuje się obecnie do podróży na Filipiny, gdzie założyć ma olbrzymią fabrykę złota.

Dunikowski przebywa obecnie w Szwajcarii w miejscowości Saint-Blaise, gdzie założył fabrykę złota, której instalacje kosztowały ponad milion franków szw.

Obecnie Dunikowski wraz ze swoimi współpracownikami **zniszczył doszczętnie wszystkie urządzenia fabryki, rozbijając maszyny żelaznymi młotami.**

Współpracownicy Dunikowskiego oświadczają, że aparaty zniszczono, ponieważ rząd szwajcarski zażądał 6.000 franków szw. jako opłatę celną za wywiezienie fabryki z Szwajcarii. Właściwą przyczyną była prawdopodobnie obawa, aby tajemnica maszyn Dunikowskiego nie została wykryta.

„Paris Soir“ podaje skądinąd następujący sensacyjny szczegół: Oto Dunikowskiego odwiedził niedawno prof. Picard, który był świadkiem licznych eksperymentów. Prof. Piccard nie powiedział nikomu co sądzi o doświadczeniach Dunikowskiego. „Paris Soir“ nie wyklucza jednakowoż, że prof. Piccard przybył do Szwajcarii na polecenie p. Serge Vitoucq, syna belgijskiego milionera, który finansować ma eksperymenty Dunikowskiego.

„Paris Soir“ utrzymuje w końcu, że fabryka złota Dunikowskiego założona zostanie w miejscowości Masbat na Filipinach o 160 km odległości od Manili. Należałaby ona do stworzonego w tym celu towarzystwa Asia Limited et Co, którego kapitał wynosi 40 milionów franków szwajc.



Na froncie Ebro

Na zdjęciu jeden z dowódców gen. Valion w górach Sierra de Cabals.

Srebrny model „Zawiszy Czarnego“ dla gen. Mariusza Zaruskiego

Gen. Mariusz Zaruski, kapitan szkunera harcerskiego „Zawisza Czarny“, podejmowany był w tych dniach przez Harcerską Drużynę Żeglarską w Bydgoszczy. Dla uczczenia zasług gen. Zaruskiego na polu rozwoju harcerstwa morskiego harcerze bydgoscy ofiarowali gościowi srebrny model „Zawiszy Czarnego“.

O rok dłużej będą służyć marynarze japońscy

TOKIO. Japońskie ministerstwo marynarki postanowiło przedłużyć o rok służbę oficerów i marynarzy, należących do pierwszej i drugiej rezerwy. Obecnie, po 3 latach służby czynnej, oficerowie i marynarze są zapisywani do pierwszej rezerwy na przeciąg lat 4, a następnie przechodzą do drugiej rezerwy na okres lat 5.

1000-lecie Kairu

KAIR. Obchód 1000-lecia Kairu został wyznaczony na styczeń 1943 r. Jednocześnie będzie obchodzone 1000-lecie „Alazharu“, największej uczelni muzułmańskiej.

Do czynnego współudziału w uroczystościach mają być zaproszone gminy muzułmańskie z rozmaitych krajów.

Teraźniejszy Kair jest połączeniem paru miast. Niektóre z nich były założone nawet wcześniej od właściwego Kairu, ale nie mogły utrzymać swego znaczenia.

PRAWO I ŻYCIE

Kto przeprowadza dochodzenie w sprawach świadczeń wypadkowych?

O każdym wypadku w zatrudnieniu powinien pracodawca donieść do tej Ubezpieczalni Społecznej, w której okręgu poszkodowany był zatrudniony. Po otrzymaniu doniesienia Ubezpieczalnia Społeczna przeprowadza dochodzenia dla stwierdzenia, czy istnieją warunki niezbędne dla przyznania świadczeń wypadkowych.

Dochodzenia przeprowadza się za pośrednictwem Ubezpieczalni, w której okręgu zamieszkuje poszkodowany lub pozostała po nim rodzina albo za pośrednictwem władz gminnych. Ubezpieczalnia przyjmuje od poszkodowanego lub jego rodziny wnioski o świadczenia, udziela zainteresowanym informacyj, przesłuchuje świadków wypadku, kieruje poszkodowanego do zbadania przez lekarza. Po zebraniu wszystkich potrzebnych dowodów Ubezpieczalnia kieruje sprawę do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który wydaje decyzję w sprawach świadczeń.

Na bieżni, boisku i ringu

Mecz bokserski Warszawa—Wiedeń.

Międzymiastowy mecz bokserski Warszawa—Wiedeń odbędzie się ostatecznie dn. 5 marca w Warszawie.

Majchrzycki walczyć będzie w Gdyni

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Gdyni towarzyski mecz bokserski pomiędzy świetnym zespołem poznańskiego Sokoła i drużyną gdyńskiego Bałtyku. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco z uwagi na wzmocniony skład drużyny gdyńskiej. W drużynie Sokoła walczą m. in. Majchrzycki, Janowczyk, Pela zaś z Bałtyku, Sowiński, Sierocki, Bianga, Rost i Witold. Spotkanie odbędzie się w Hali Sportowej przy ul. Rybackiej.

Choma

Popularny pięściarz gdyński wagi ciężkiej Józef Choma po stoczeniu ostatniej walki wyjechał z Gdyni na pokładzie m/s Piłsudski wraz z kilku młodymi pięściarzami na zawody amerykańskie. Choma i jego towarzysze wyjechali jako pracownicy zatrudnieni na tym transatlantyku.

Cracovia po tournée hokejowym.

We wtorek powróciła do Krakowa drużyna hokejowa Cracovii z tournée po Belgii i Holandii.

Kierownik ekspedycji Cracovii, p. Voigt, oświadczył przedstawicielowi PAT, że wyprawa przyniosła Cracovii prócz sukcesu sportowego jeszcze i zaprawę lodową, niezbędną na początku sezonu. We wszystkich miastach hokeiści nasi doznali serdecznej i troskliwej opieki ze strony polskich placówek dyplomatycznych.

Zdaniem p. Voigta, najlepszym zawodnikiem Cracovii w czasie tournée był bramkarz Maciejko. Reszta drużyny dobrze spełniła swe zadanie.

Dowodem korzystnych wyników tournée jest natychmiastowe zaproszenie Cracovii do Belgii i Holandii na tournée w roku 1939, które obejmie sześć spotkań w ciągu 12 dni.

Wyścigi kolarskie na rolkach w Warszawie.

We wtorek wieczorem odbyły się w Warszawie w lokalu Syreny wyścigi kolarskie na rolkach. Zawody były bardzo emocjonujące i zgromadziły dużo publiczności.

Wyścig na 5000 metrów o naramiennik juniorów wygrał w finale Chrząszcz (Syrena) w czasie 2:11 przed Grzelakiem.

Kryterium lotności wygrał Beber (Orkan) w czasie 1:31,4 przed Kubickim (Syrena) i Kapiakiem Mieczysławem (Jur).

W meczu dla długodystansowców na 15 tys. mtr. po 4 przedbiegach zwyciężył Józef Kapiak (Jur) w czasie 12:21,6 przed Starzyńskim (Syrena) i Oleckim (Fort Bema). Wyeliminowani zostali m. in. Napierała, Targoński i Michalak.

1.610 złotych dochodu przyniósł mecz Polska—Szwajcaria.

Jak wynika z obliczeń Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego mecz bokserski Polska—Szwajcaria przyniósł po odliczeniu wszystkich wydatków 1.610 zł czystego dochodu. WOZP otrzymał z tej sumy 400 zł.

Mecz Warszawa—Monachium jak się okazuje przyniósł Warszawskiemu Okręgowemu Związkowi 1.552 zł czystego dochodu.

Obóz narciarski dla młodzieży szkół średnich

Polski Związek Wychowawców Fizycznych Okręg Pomorski organizuje w okres ferii Świąt Bożego Narodzenia rb. (od 27 grudnia do 7 stycznia), okręgowy obóz narciarski dla młodzieży szkół średnich (osobno dla dziewcząt i osobno dla chłopców) w Poroninie obok Zakopanego. Obóz ten nosić będze charakter wycieczkowo-krajoznawczy. Młodzież początkująca przejdzie kurs technicznego opanowania i nauki jazdy na nartach. Koszt uczestnictwa wynosi 51 zł. Dzieci kolejarzy uiszczą niższą opłatę, potrącając z sumy 51 zł. cenę biletu zniżkowego t. zw. zlecenie na przejazd. Zniżki będą dostarczone kandydatom obozu do miejsca ich zamieszkania za pośrednictwem Dyrekcji Zakładów. Oprócz tej karty należy zabrać ze sobą 10 zł. na przejazdy koleją i saniami podczas wycieczek. Dzień i godzina wyjazdu z Torunia całej grupy obozowej zostaną osobno podane do wiadomości zainteresowanej młodzieży we właściwym czasie.

Zgłoszenia na obóz wraz z zadatkiem w wysokości 15 zł. należy kierować na ręce p. prof. Kowalskiego Jarosława do Kuratorium Okr. Szk. Pom. jak najspieszniej.

Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym ich dyrekcja zakładu oraz p. prof. W. F.

Zarząd Okręgu Pomorskiego P. Z. W. F.



Podczas mistrzostw angielskich w jeździe figurowej, które rozpoczęły się już w Middlesex, norweskie zawodniczki siostry Bjornstadt wystąpiły w specjalnych botach futrzanych, które można naciągać na buciki z łyżwami.

Były działacz „Stronnictwa Narodowego" w Grudziądzu o endecji

Słowa a fakty

Jak „Stronnictwo Narodowe" w Grudziądzu walczy z wpływami żydowskimi

Z Grudziądza otrzymaliśmy następujące oświadczenie:

Jednym z koników, na którym jedzie „Stronnictwo Narodowe", by dorwać się w Polsce do władzy, jest konieczność szybkiego rozwiązania palącego problemu żydowskiego u nas, co przecież uznaje za nieodzowne większość Polaków. Również przy wyborach do Rady Miejskiej w Grudziądzu pędzi Stronnictwo Narodowe galopem, jednak na starej, dychawicznej oraz mocno kulejącej szkapie.

W olbrzymiej odezwie, rozplakatowanej w naszym mieście i kolportowanej po domach — endecja w Grudziądzu twierdzi, co następuje:

„To też „Stron. Narodowe" dąży do tego, by w przyszłej Radzie Miejskiej i Zarządzie Miejskim nie zasiadywali ludzie, którzy by podlegali wpływom żydowskim..."

Pod powyższą odezwą figurują m. in. następujące podpisy: Borowczyk Wawrzyniec, inwalida wojenny; Demela Paweł, dziennikarz; Komorowski Franciszek — ubezpieczeniowiec oraz Łada Stefan — urzędnik prywatny. Ci sami panowie są — według ogłoszonej w „Słowie Pomorskim" i „Orędowniku" nr. 284 — listy — czołowymi kandydatami Stron. Nar. do przyszłej Rady Miejskiej.

W związku z tym, chcę zwrócić uwagę na następujące fakty:

Otóż p. W. Borowczyk jest znanym w naszym mieście hurtowym sprzedawcą wszelkiego rodzaju dzienników i czasopism, wśród których znajdują się także wydawnictwa żydowskie.

Na podkreślenie zasługuje głośna swego czasu sprawa rozchodzącego się w naszym mieście, w dużych ilościach żydowskiego „Ekspressu Ilustrowanego" z Łodzi, który — jak wiadomo — był bojkotowany przez organizacje narodowe i katolickie. — Mimo to obecny kandydat na radnego ze „Stronnictwa Narodowego" p. Borowczyk zajmował się nadal zbytem „Ekspressu Ilustrowanego".

Następny kandydat na radnego miejskiego red. p. Demela nie miał nic lepszego jak wynajęcie lokalu dla „Słowa Pomorskiego", „Kuriera Poznańskiego", „Orędownika" i „Ilustracji Polskiej" w domu przy ul. Prez. Mościckiego nr. 17-19, w którym mieszczą się aż dwa składy żydowskie: Perli Tyger i Henryka Płachty. — Fakt ten wywołał wielką radość wśród ludu „wybranego", a żydki szepcą sobie na ucho, że Płachta i Tyger są obecnie zabezpieczeni przed rzucaniem petard, gdyż zniszczeniu uległyby także napisy reklamowe powyższych wydawnictw „narodowych" umieszczone obok tychże składów żydowskich. Israel może postanowi na ostatnich kuczkach w dowód wdzięczności oddać część głosów nie tylko na listę socjalistyczną lecz także na „Stron. Narodowe". Co powiedzą ci z tych właścicieli domów, którzy mają próżne lokale, na skutek przestrzegania zasady, by nie odnajmować Żydom ubikacyj w naszym mieście, które to hasło głoszą właśnie także „Słowo Pomorskie", „Orędownik" itd.

Zupełnie sprzeczne z głoszonymi zasadami przez „Stronnictwo Narodowe" jest postawienie na liście kandydatów i specjalne zareklamowanie w nr. 283 „Słowa Pomorskiego" oraz w nr. 284 „Orędownika" kandydatury ubezpieczeniowca, p. Franciszka Komorowskiego. Pan ten jest reprezentantem Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń na Pomorze, o którym „Słowo Pomorskie" w numerze 232 z 9. X. 1938 roku w artykule pisało co następuje:

„Przypominamy naszym czytelnikom, że przed dwoma laty Chełmińska Kuria Biskupia zawarła z Warszawskim Towarzystwem Ubezpieczeń S. A. generalną umowę na ubezpieczenie od ognia wszystkich kościołów, plebanij itd. Wspomniane Warszawskie Tow. Ubezp. jest instytucją założoną przez głośnego niedawno Żyda Annaniasza Einhorna, którego dziś w kierownictwie Tow. zastępuje syn Marceli Einhorn. Przed dwoma laty społeczeństwo nie było jeszcze dostatecznie poinformowane o tym, że Warsz. Tow. Ubezp. jest instytucją żydowską. To też daliśmy na łamach naszego pisma wówczas wyraz przeświadczeniu, że Kuria Biskupia dokonała transakcji z Żydami wskutek nieświadomości".

Wreszcie ostatni z kandydatów na radnych ze „Stronnictwa Narodowego" p. Stefan Łada w czasie, gdy zarządzał piekarnią brata Jana przy ul. 3 Maja 38, zarabiał w ten sposób, że żydek firmy Cukier przy ul. Klasztornej 9 dokonywał wypieku w tejże piekarni żydowskich strucli itd.

Tak oto na kilku przykładach tylko udowodniłem rzekomą walkę „Stronnictwa Narodowego" z wpływami żydowskimi w naszym mieście a dla ułatwienia S. N. wytoczenia mi skargi sądowej nie ukrywam mego nazwiska.

Z powyższych kilku faktów, a mógłbym znacznie więcej przytoczyć, wynika, że frazes o zwalczaniu żydostwa na terenie naszego miasta przez „Stronnictwo Narodowe" jest obłudny, gdyż rzeczywistość wykazuje coś innego. Pomorzanie są już należycie uświadomieni i nie oddadzą głosów w dniu 18 bm. na listę „Stronnictwa Narodowego", gdyż rybka żydowska jako przynęta już nie zdoła w naszym mieście złowić tumanionych frazesami Polaków.

Zresztą kto ma takie masło na głowie jak „Stronnictwo Narodowe" w Grudziądzu, nie może się pokazać na słońcu.

Wobec tego i z uwagi na niebezpieczeństwo wejścia do Rady Miejskiej Niemców, wszyscy Polacy — także dla skupienia głosów wobec zgłoszenia licznych list polskich — oddadzą swe głosy w dniu 18 bm. tylko na kandydatów:

CHRZEŚCIJAŃSKO - NARODOWEGO ZJEDNOCZENIA GOSPODARCZEGO.
(—) Stanisław Szulc

nie kandydat na radnego, były długoletni sekretarz Koła Związku Ludowo-Narodowego, były referent organizacyjny oraz były kierownik placówki Stronnictwa Narodowego w Grudziądzu.

Oto konsolidacyjne listy kandydatów na radnych miejskich:

w Toruniu: Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze (lista nr. 2)
Bydgoszczy: Porozumienie kupiectwa, rzemiosła i świata pracy (lista nr. 7)
Inowrocławiu: Narodowy Komitet Wyborczy Zawodowo-Gospodarczy
Grudziądzu: Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze
Nakle: Narodowe Zrzeszenie Gospodarcze
Brodnica: Lista Obywatelska
Wejherowie: Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze
Lubawie: Narodowo-Gospodarczy Komitet Samorządowy
Nowym Mieście: Narodowo-Gospodarczy Komitet Samorządowy
Pucku: Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze
Świeciu: Lista Zjednoczenia Narodowego (nr. 2)
Nowem: Chrześcijańska Zjednoczona Lista Gospodarcza
Wąbrzeźnie: Zjednoczenie Gospodarcze (lista nr. 4)
Golubiu: Chrześcijańskie Zjednoczenie Narodowo-Gospodarcze (lista nr. 1)
Kowalewie: Lista Chrześcijańska Ogólno-Polska (nr. 1)
Starogardzie: Chrześcijańsko-Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze (lista nr. 2)
Chełmnie: Chrześcijańsko-Narodowe Zrzeszenie Gospodarcze (nr. 3)
Gniewie: Lista Gospodarcza
Kruszwicy: Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze (lista nr. 2)
Pelplinie: Lista Zjednoczenia Narodowego.

Uwaga: Powyższe listy kandydatów powstały przeważnie — przy współudziale działaczy Obozu Zjednoczenia Narodowego — pod hasłem konsolidacji narodowej dla twórczej pracy w samorządzie z wykluczeniem momentów partyjno - politycznych.

Do walki z tymi listami stają różne partie polityczne, próbujące zaaranżować przez wybory samorządowe bezcelową demonstrację polityczną w państwie.

Zaznaczyć jednak należy, że partie te i partyjki przy tych wyborach walczą także bardzo ostro między sobą, to znaczy nie tworzą one jednolitej, zgranej opozycji, która miałaby szanse objęcia władzy w Polsce.

Tumult na wiecu „Stronnictwa Narodowego" w Pucku

PUCK

Przerażeni powodzeniem konsolidacyjnej listy kandydatów na radnych, opartej na idei zjednoczenia narodowego, mianowicie listy „Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego" — „Stronnictwo Narodowe" urządziło w Pucku wiec przedwyborczy na rzecz swej partyjnej listy kandydatów, ukrytej pod szumną nazwą: „Chrześcijańskiego Bloku Kaszubskiego". Chociaż wiec ten został zwołany pod hasłem: „My chcemy zdrowej gospodarki miejskiej", to jednak mówcy endeccy mówili tylko o polityce, obrzucając błotem całą obecną rzeczywistość polską. **Obóz Zjednoczenia Narodowego, któremu — jak wiadomo — patronuje Naczelny Wódz, krzykacze endeccy pozwolili sobie nazwać „czarną plamą", nie szczędząc natomiast hymnów pochwalnych na cześć Romana Dmowskiego.** Jeden z mówców obraził duchowieństwo katolickie, twierdząc, że w Krakowie podczas procesji Bożego Ciała ks. Biskupa prowadziło dwóch Żydów.

W dyskusji zabrał głos jako pierwszy obecny na sali przewodniczący oddziału miejscowego **Obozu Zjednoczenia Narodowego** inż. Widy. W toku zbijania kłamliwych wywodów agitatorów endeckich odebrano mu głos. **Fakt ten wywołał wielkie oburzenie wśród słuchaczy, którzy na znak protestu wszczęli tumult,** zażegnany przez intonację pieśni „Boże, coś Polskę". Panowie endecy, kończąc czemprędzej wiec, ulękli się słów prawdy i, gdy sala śpiewała „Boże, coś Polskę", pierzchli ze sali.

Nadmienić należy, że na sali znajdowało się ok. 300 osób, w przeważającej większości członkowie i sympatycy Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Trzeźwo myślące społeczeństwo miasta Pucka nie pójdzie na lep jałowej demagogii partyjnej „Stronnictwa Narodowego", lecz idąc za hasłem spokojnej, twórczej pracy w Radzie Miejskiej, głosować będzie na kandydatów: „Chrześcijańsko-Narodowego Zjednoczenia Gospodarczego".

Opozycja między sobą

Kompani z lewicy pobili kompana z prawicy w Inowrocławiu

W ub. poniedziałek członek „straży porządkowej" (czytaj: bojówki) „Stronnictwa Narodowego" w Inowrocławiu Skrzypczyński wdał się — w związku z akcją wyborczą do Rady Miejskiej — na ulicy w utarczkę słowną z kilku członkami PPS.

W toku wymiany zdań „bojowiec" endecji został dotkliwie pobity przez swych kompanów z opozycji: socjalistów.

Kilka słów prawdy

Na wielkim wiecu przedwyborczym Narodowego Obozu Pracy Samorządowej w Poznaniu wobec czterech tysięcy osób, zgromadzonych w hali Targów Poznańskich, mówcy wołali wśród ogólnego entuzjazmu:

„Ratusz poznański wolny od warcholstwa i rozgrywek partyjno - politycznych — to gwarancja rzeczowej, solidnej pracy samorządu".

*

„Stronnictwo Narodowe" — to ci, którzy pozbawiwszy się z własnej woli głosu z trybuny parlamentarnej, chcą obecnie swe namiętności polityczne wyładować w Radzie Miejskiej. Ludzie ci od lat nie biorą udziału w rozbudowie Państwa, a w Radzie Miejskiej prowadzić chcą z Państwem walkę".

*

„Uważacie Poznań za bastion endecki — my ten bastion zburzymy".

*

„Obóz Zjednoczenia Narodowego pragnie do roboty samorządowej podchodzić wyłącznie na platformie fachowości, skoro nam jednak narzucono dyskusję polityczną, dyskusję tę podejmujemy, ale tylko na okres samych wyborów".

*

„Idziemy do wyborów samorządowych, bo stać nas na to, by w samorządzie była mowa tylko o sprawach gospodarczych".

*

„Dojrzałe społeczeństwo poznańskie nie życzy sobie rządów komisarycznych, wie jednak, że endecka rada miejska — to widmo komisarza na Ratuszu, bo żaden rząd nie może dopuścić do tego, by samorząd był siedliskiem anarchii".

*

„Ci, którzy mówią, że przez wybory do samorządu zdobywają Polskę, mylą się, bo kartkami do Rady Miejskiej Rządu się nie zdobędzie".

*

„Dawna Rada Miejska przy większości endeckiej doprowadziła gospodarkę miejską do tego stanu, że blisko połowa dochodów miasta szła na oprocentowanie długów".

*

„Nie chcemy polityki w Radzie Miejskiej, lecz chcemy, by załatwiała ona sprawy ważniejsze o charakterze gospodarczym".

Sukces policji grudziądzkiej

Szajkę oszustów jarmarcznych, żerujących na naiwności rolników osadzono w więzieniu

Wydział Śledczy policji grudziądzkiej poszczycić się może nowym, poważnym sukcesem. Zlikwidował bowiem szajkę zuchwałych oszustów, grasujących na terenie miast i miasteczek Pomorza i Wielkopolski. Szajka ta, jeżdżąc z jarmarku na jarmark stosowała wobec naiwnych rolników różnorodne sztuczki, obliczone na wykorzystanie wieśniaków. Działając bardzo sprawnie, oszuści potrafili tak obałamucić rolników sprzedających konie, że prawie zawsze rolnik wpadał w zastawione sprytnie sidła i ponosił dużą stratę.

Najczęściej szajka ta posługiwała się następującymi sposobami: do upatrzonej ofiary podchodził jeden z oszustów i objawiając chęć kupna, żądał pokazania dowodu pochodzenia konia. w tym czasie podchodził drugi z koniem bezwartościowym i tak lawirował, że posiadacz konia zezwalał na demonstrowanie biegu swego konia przez owego oszusta, który występował w roli handlarza. Oszust oprowadzał po targowisku upatrzonego konia tak długo aż znikał z oczu właściciela konia. Drugi zaś oszust, pod pozorem, że chce się przyjrzeć biegowi konia odchodził pozostawiając w ręku naiwnego rolnika swe bezwartościowe zwierzę. Często też oszuści ci proponowali sprzedawcy zamianę konia na lepszego za dopłatą, a następnie ulatniali się z koniem i pieniędzmi. W innych wypadkach znów wypożyczali konie, rzekomo na chwilę, dla wyprowadzenia wozu na ulicę. Naturalnie z wypożyczonym koniem ulatniali się.

Szajkę tę tworzyli: Paweł Dreikant z Lipin w pow. chodzieskim, Stefan Helak z Bydgoszczy, Czesław Śladecki z Szamoty, w pow. chodzieskim, Jan Poteracki z Wągrowca, Edmund Stachowiak z Wągrówca i Władysław Cwyka z Młynkowa, pow. Czarków. Jak zdołano ustalić szajka ta ma już za sobą bogatą przeszłość kryminalną. Zostali oni wszyscy aresztowani i osadzeni w więzieniu karno - śledczym w Grudziądzu.

Poszkodowani, którzy w ten czy w inny sposób padli ofiarą oszustów winni niezwłocznie zgłosić się w Wydziale Śledczym w Grudziądzu, bądź też w jednostkach policyjnych w rejonie, których zamieszkują.

Posiedzenie Rady Okregowei PCK

We wtorek, 20 bm. o godz. 17 odbędzie się w sali posiedzeń Starostwa Krajowego w Toruniu, ul. Fosa Staromiejska nr. 1, posiedzenie Rady Okręgowej Polskiego Czerwonego Krzyża dla dokonania wyboru zarządu Okręgu.

Na posiedzeniu tym prezes zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, p. **gen. Osiński udekoruje odznakami honorowymi P. C. K. zasłużonych działaczy odznaczonych przez Kapitułę Odznaki Honorowej P. C. K.**

Na posiedzenie Rady Okręgowej zaproszeni są wszyscy członkowie Rady, prezesi i delegaci Oddziałów w ogólnej liczbie 128 osób.

Przedsiebiorstwom wymiany zboża zostaną cześciowo przywrócone ich prawa

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu zajmując się w interesie swoich członków-właścicieli przedsiębiorstw wymianą zboża na mąkę, zagadnieniem skasowanych funkcji wymiennych tychże przedsiębiorstw — wyjaśnia, że z dniem 1 stycznia 1939 r. na skutek przeprowadzonych nowelizacji ustawy o opłatach od mąki i kaszy — **dopuszczalne jest wprowadzenie możności dokonywania wymiany zboża na mąkę** bez używania płatnych etykiet. Z uprawnienia tego korzystać będą zakłady przemiału na wsi, które prawie wyłącznie pracują z obrotem gospodarczym, t. j. na potrzeby gospodarstw rolnych.

W praktyce oznacza to przywrócenie wymianom, które można zakwalifikować jako zakłady przemiału, ich pełnych praw, z których korzystało przed dniem 5 września 1938 r.

Świecie

— **Przygotowanie gwiazdki dla biednych.** Miejscowe organizacje charytatywne: Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo oraz Konferencja męska św. Winc. a Paulo przygotowują, w miarę posiadanych i ofiarowanych zasobów, obchód gwiazdkowy dla biednych, naszego miasta. Termin obchodu ustalono na czwartek, 22 bm. (ś)

— **Przedświąteczne kradzieże.** W Sierosławiu skradziono z zagrody rolnika Bońka wieprza i 7 gęsi. Niewątpliwie ci sami złodzieje skradli tej samej nocy rolnikowi Hermanowi w Sierosławiu 9 tuczonych gęsi. (ś)

— **Przysposobienie wojskowe w powiecie świeckim.** W wielu miejscowościach pow. świeckiego prowadzi się ożywioną pracę w szeregach przysposobienia wojskowego. Młodzież przedpoborowa bierze w tych ćwiczeniach liczny udział. Są jednak jeszcze i tacy przedpoborowi, jak i ich pracodawcy, którzy nie rozumieją korzyści, wypływających z ćwiczeń p. w. (ś)

— **Utworzenie klubu szachowego.** W Świeciu został utworzony klub szachowy. Zarząd klubu tworzą pp.: mgr. Franciszek Chorzępa prezes, Alfons Pastewski sekretarz, Kazimierz Żurek skarbnik, Wacław Rutkowski członek zarządu. (ś)

Zapał do pracy panuje w oddziałach Z. P. O. K.

na terenie Wielkiego Pomorza

W Toruniu odbył się zjazd delegowanych Zrzeszeń Powiatowych i Oddziałów Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w terenie Wielkiego Pomorza, na który przybyły również delegowane Zarządu Głównego z Warszawy — p. Siemieńska i p. Herburtówna.

W obszernych, wyczerpujących sprawozdaniach poszczególnych placówek Związku, delegowane zaznaczyły silny zapał do pracy ideowej, bezinteresownej, przywiązanie do organizacji, oraz zgodne działanie w poszczególnych komórkach.

Piękny w formie i treści, pełen entuzjazmu referat p. Herburtównej p. t. **„Przysposobienie Kobiet do Obrony Kraju"** wzbudził entuzjazm u wszystkich słuchaczek. Oklaskiwano długo i gorąco prelegentkę za niezwykle porywające, podniosłe a jednocześnie praktyczne podejście do tego tematu.

Następnie członkinie wysłuchały interesującego i również aktualnego referatu p. Siemieńskiej: **„O roli kobiet w samorządzie i o aktualnym stanie sprawy kobiecej w Polsce".**

W ożywionej dyskusji poruszono sprawy wyborów do Ciał Ustawodawczych i do Rad Miejskich.

Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Królowej Jadwigi 16 — czynne od godz. 9—15-tej.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z czwartku na piątek — dr. Mierosławski, Solankowa 50.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w tym tygodniu „Apteka pod Złotym Lwem", ul. Król. Jadwigi.

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** mieszcząca się przy ul. Królowej Jadwigi 15 czynna codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—19. Filia przy ul. Plebanka (Dom Katolicki) czynna w dni powszednie od godz. 17—19.

— **Biblioteka Miejska** czynna jest codziennie od godz. 17—18, w soboty od 17—19.

— **Telefon Straży Pożarnej** Nr. 618.

— **Telefon postoju autodorożek** Nr. 501.

REPERTUAR KIN:

SŁOŃCE: „Rapsodia"
STYLOWY: „Prawda zwycięża"
ŚWIT: „Złote kobietki"
AS: „Złodziejka"

— **Kradzież śledzi.** Na szkodę Barbary Kozłowskiej, zam. przy ul. Narutowicza, dokonano kradzieży śledzi. Jako sprawcę tej kradzieży przytrzymano Przybylskiego Teodora (Błonie 5).

— **Obława policyjna.** W nocy z dnia 13 na 14 grudnia przeprowadzono obławę, w wyniku której doprowadzono do komisariatu 10 osób, celem ustalenia tożsamości.

— **Baczność! Koło Szybowcowe LOPP.** Uroczyste zakończenie sezonu 1938 r. odbędzie się w dniu 15 bm. o godz. 19 w sali Muzeum Lotniczego.

— **Pilnować rowerów.** Rower pozostawiony bez dozoru przy ul. Staszica skradł niewykryty sprawca uczniowi p. Jaskowskiego Bernarda, zam. przy ul. Poznańskiej.

— **Za przejazd koleją bez biletu** przytrzymała straż kolejowa Franciszka Kurzawę i Jantza Franciszka — **obydwaj bez stałego miejsca zamieszkania.**

Chełmża

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ" w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4 — I ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Apteka pod Orłem pl. Marsz. Piłsudskiego.

— **Kino dźwiękowe „Bajka"** wyświetla doskonały film muzyczny pt.: „Meksykańskie noce". W rolach głównych urocza „Królowa dżungli" Dorothy Lamour i Ray Milland.

— **Biblioteka TCL** otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedzielę od 11—12.

— **Pokłosie wieczoru muzycznego.** Zorganizowany przez Sekcję Propagandową Obywatelskiego Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym w Chełmży, dzięki inicjatywie kierownika szkoły chłopców p. Żmicha Franciszka wieczór muzyczny spotkał się z ogólnym uznaniem publiczności, która wykonawców poszczególnych części programu darzyła niemilknącymi oklaskami.

Wykonawcom programu, jako też tym wszystkim, którzy przyczynili się bezpośrednio i pośrednio do zorganizowania tak wspaniałej uczty duchowej, należy złożyć serdeczne podziękowanie.

— **Z życia Katolickiego Stowarzyszenia Robotników Polskich w Chełmży.** Zawsze ruchliwe na terenie Chełmży, Kat. Stow. Robotników Polskich odbyło w minioną niedzielę, pod przewodnictwem prezesa p. Dulińskiego, swe plenarne zebranie.

Na porządku dziennym poruszone zostały sprawy organizacyjne i ogólne.

Kwadrans ewangeliczny wygłosił prezes, po czym omówiono plagę tak zw. „szopkarzy", o czym pisaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma, piętnując natręctwo chłopców.

W drugie święto Bożego Narodzenia w „Domu Św. Józefa" uchwalono odegrać sztuczkę teatralną p. t. „Kachna" z tym, iż generalna próba odbędzie się w pierwsze święto. W tym celu uchwalono na zakup kulis wydatkować kwotę 40 zł.

W czasie od 15—18 bm. odbędą się rekolekcje dla członków w „Ognisku", które poprowadzi jeden z oo. Redemptorystów.

W końcu uchwalono w dniu 6. I. 39 r. obchodzić wspólną gwiazdkę, uchwalając na ten cel kwotę 75 zł.

Po omówieniu ściśle spraw organizacyjnych, zebranie zakończono pieśnią „Spuśćcie nam na ziemskie niwy". (rm)

— **Akcja Pomocy Zimowej w Chełmży** rozpoczęła w niedzielę 4 bm. zbiórką uliczną przyniosła kwotę 61,73 zł. Ponadto na konto Pomocy Zimowej w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Chełmży ofiary złożyli pp. Fabianowski Jan ul. Szewska 4,— zł, Cymbrowski rektor 3,— zł, Keller Wilhelm ul. Szewska 1.50 zł, Wojciechowski Szczepan Chełm. Przedm. 2,— zł, Skowroński Stanisław budowniczy miejski 5,— zł, Bertram Oskar ul. Kolejowa 15,— zł, Sobiecka Helena Toruń-Mokre 10,— zł, sędziowie i urzędnicy Sądu Grodzkiego w Chełmży 7,72 zł, nauczycielstwo szkół powszechnych rejonu płatniczego nr. 10 — 16,34 zł, nauczycielstwo szkół powszechnych rejonu płatniczego nr. 9 — 19,70 zł, ks. prob. prof. Tretkowski, księża wik. i pracownicy kościelni 24,20 zł, Warszewski Leon właśc. hurt. tyton. 30,00 zł, urzędnicy miejscy i zarządu Gimnazjum i Rzeźni 61,66 i urzędnicy skarbowi 14.38 zł. W Banku Ludowym: — Cukrownia w Chełmży 75,— zł.

Hallo, tu Polskie Radio!

Czwartek, 15 grudnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Jak i na czym ludzie grają" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych z objaśnieniami Tadeusza Mayznera. 11,25 W takcie trzy-czwarte (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Psy na wojnie, w służbie policyjnej i sanitarnej — dialog w opracow. Bohdana Dyakowskiego dla młodzieży. 15,15 Kłopoty i rady: „Bridge czy posiedzenie" — dialog. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 „U inspektora pracy" — audycja dla młodzieży licealnej. 16,40 Recital fortepianowy Haliny Werszeńskiej. 17,10 Walka nauki z niewidzialnym wrogiem — odczyt. 17,20 „Nasze pieśni" w wykonaniu Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 18,30 Życiorysy instrumentów: „Rodzina skrzypcowa" — audycja w opracowaniu Zofii Ławęskiej (z Wilna). 19,00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Teatr Wyobraźni: „Książę Niezłomny" — dramat Juliusza Słowackiego. Radiofonizacja dr. Zenona Kosidowskiego. 22,00 Muzyka kameralna (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzyki polskiej — Wyk.: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. Koncert poprzedzi słowo wstępne w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń poranna. 10,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,25 „Morze" — poemat symfoniczny — Cl. Debussy'ego — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 „W żołnierskiej służbie" — felieton Mariana Rucińskiego. 18,15 Wiązanka piosenek żołnierskich — płyty. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Toruńskiej Orkiestry Salonowej — W przerwach piosenki z płyt. 23,05 Zakończenie programu.

ZAGRANICA

18,30 TALLIN. „Mazepa" — opera Czajkowskiego.
20.10 WROCŁAW. „Carmen" — opera Bizeta.
20.10 HILVERSUM II. „Pory roku" — oratorium Haydna.
21.30 RADIO PARIS. Koncert symfoniczny.
22.30 STRASBURG. „La Traviata" — opera Verdiego akt. II i III.

domc — była nieoficjalnym organem Benesza, zostanie z dn. 1 stycznia 1939 r. zawie-

Nowe nagrania płytowe utworów Szymanowskiego

Polska publiczność od dawna już oczekuje nagrań płytowych utworów Karola Szymanowskiego. Dotychczas bowiem nie wiele i nich utrwalono na płytach. To też z prawdziwym uznaniem należy powitać ukazanie się nowych nagrań i to w wykonaniu artystów, znających dobrze muzyczne intencje kompozytora — Eugenii Umińskiej i Zygmunta Dygata; artyści ci nieraz muzykowali pod osobistym kierownictwem Szymanowskiego. Na płytach „Orpheon" nagrali oni następujące utwory: dwa „Mity" — „Narcyz" oraz „Driady i Pan"; trzeci bowiem utwór tego cyklu „Fontanna Arethuzy" istnieje już w trzech wersjach płytowych; poza tym nagrano „Romans", „Pieśń kurpiowską" jako powtórne nagranie oraz z „Harnasiów" końcowe solo tenorowe, opracowane przez Pawła Kochańskiego na skrzypce. Zadaniem tych ostatnich nagrań jest między innymi spopularyzowanie utworów Szymanowskiego wśród szerokich warstw społeczeństwa. Radiosłuchacze będą mieli sposobność zapoznać się z tymi nowymi płytami prawdopodobnie już w okresie świątecznym.

Notowania giełdowe

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 14 grudnia

Zboża: pszenica 18,75—19,25; żyto 14,35—14,66; jęczmień browarowy 17,25—17,50; 673-678 g.l. 17,00—17,25; 644-650 g.l. 16,50—16,75; owies 15,00—15,10.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—35 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33.50; mąka pszen. gat. II 35—65 proc. wł. w. 28,00—29.00; razowa 0—95 proc. wł. w. 26.00—27.00; mąka żytnia gat. IA 0—55% wł. w. 24,00—24,50; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20,00; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,00—23,50; otręby pszenne: miałkie z przem. stand. 10,25—10,75; średnie z przem. stand. 10,25—10,75; grube z przem. stand. 10,75—11,25; otręby żytnie z przemiału stand. 10,50—11,00; otręby jęczmienne 10,25—10,75; kasza jęczmienna: krajana wł. w. 26,50—27,50; pęczak wł. w. 26,50—27,50; perłowa wł. w. 37,00—38,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 27—30; zielony (Folger) 22,50—24,50; wyka jara 18—19; peluszka 22,50—23,50; łubin żółty 11—12; łubin nieb. 10—11; seradela 23—25; rzepak ozimy bez worka 42,00—43,00; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; siemię lniane 51,00—53,00; mak niebieski 72—75; gorczyca 38—41; koniczyna czerw. sur. bez kanianki 80—90; koniczyna biała surowa 200—250.

Pastewne i inne: Makuchy lniane 21,50—22,00; rzepakowe 14,25—15,00; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabryka 0,19—0,20; płatki ziemniaczane 15,00—15,50; słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

Ogólny obrót 3655 ton.

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON

Toruń, ul. Grudziądzka 15

Urzejmie zawiadamiamy, że na dzień 12 bm. nasze ceny są jak następuje:

Olejarnia kupuje i płaci:

za rzepak zimowy	zł 40,00—43,00
za rzepak holenderski letni	zł 38.00—40.00
za siemię lniane „Bombay"	zł 46,00—52,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 42,00—46,00
za gorczycę	zł 32,00—34,00

za 100 kg.

Olejarnia sprzedaje śruty:

za rzepakowy	zł 13,00
za lniany	zł 19.00
za kokosowy	zł 18,50
za palmowy	zł 13.00
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu	zł 18,50

za 100 kg.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 13 grudnia

Woły: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 36—39.

Buhaje: młodsze, pełnomięsiste, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 37—39; mięsiste 30—36; licho odżywione 22—29.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 37—39; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 32—36; pełnomięsiste 25—31; licho odżywione 15—24.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 37—39; mięsiste 30—36; licho odżywione 22—29.

Żarłoki: średnio odżywiana młodzież 25—32.

Cielęta: dobrze tuczone 60—64; średnio tuczone 50—59; liche 40—49; najlichsze 20—36.

Świnie: tłuste ponad 301 funt. ż. w. 63; pełnomięsiste: od 271—300 funt. ż. w. 62; od 241—270 funt. ż. w. 60; od 221—240 funt. ż. w. 57—58; od 200—220 funt. ż. w. 54; od 160—200 funt. ż. w. 48—49.

Maciory: 50—53.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 funt. ż. w.

Spęd: 4 woły, 26 buhajów, 100 krów, 28 jałówek, 13 żarłoków, 63 cieląt, 6 owiec 1552 sztuk [illegible] chlewnej.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Dziś — Czwartek **Waleriana** **15** grudnia

Jutro — Piątek **Euzebiusza** **16** grudnia

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka Centralna,** Gdańska 27, telefon 3994.
— **Apteka pod Lwem,** Grunwaldzka 37, tel. 3121.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.
— **Starostwo,** Słowackiego, tel. 3250 i 3245.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Tyran".
LIDO: „Po wielkiej wojnie".
MARYSIEŃKA: „Dama na 2 tygodnie".
KRISTAL: „Pod żółtą flagą".
KAPITOL: „Darmozjad".

KALENDARZYK TEATRALNY

CZWARTEK — „Błękitna maska".
PIĄTEK — „Błękitna maska".
SOBOTA — „Pan Topaz" (premiera).
NIEDZIELA — godz. 16 — „Błękitna maska"

Z Teatru Miejskiego

W czwartek, 15 bm. i w piątek 16 bm. o godz. 20 wspaniała i ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka **„Błękitna maska".** W sobotę 17 bm. o godz. 20 premiera **„Pana Topaza"** Marcelego Pagnola. Utwory tego autora obiegają wszystkie sceny świata, wracając i po kilka razy, zdobywając sukces i sławę. „Pan Topaz" to najdojrzalsze dzieło młodego pisarza, którego talent objawia się w całej pełni.

„Pan Topaz" ukaże się w reżyserii Edmunda Szafrańskiego z udziałem pp. Domańskiej, Kownackiej, Okońskiej, Sobotkowskiej, Dębicza, Gajdeckiego, Kowalczyka E., Kuźmińskiego, Malatyńskiego, Mierzejewskiego i Rosłana. Wystawa w opracowaniu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego. W nadchodzącą niedzielę, 18 bm. o godz. 16 ukaże się po cenach zniżonych **„Błękitna maska"** w obsadzie premierowej.

Notatki kronikarza

— **Zebranie przedwyborcze.** Przypominamy, że w dniu 15 bm. o godz. 20 odbędzie się w sali Kowalskiego (dawn. Kleinerta) zebranie przedwyborcze listy 7 z okręgu 2 i 3. Wszyscy więc interesujący się wyborami do Rady Miejskiej winni wziąć udział w tym zebraniu.

— **Koncert nadzwyczajny w Savoy.** W znanej i popularnej kawiarni Savoy przy Pl. Teatralnym odbędzie się w czwartek, 15 bm. nadzwyczajny koncert doskonałej orkiestry Michała Cieślewicza. Dyrygować będzie świetny koncertmistrz-skrzypek Jan Pachulski. W programie szereg melodyjnych utworów oraz koncert życzeń. W czwartek więc spotkanie w Savoy'u wszystkich melomanów.

— **Odczyt o Rumunii.** Polskie Towarzystwo Krajoznawcze oddział w Bydgoszczy zaprasza uprzejmie na odczyt, który wygłosi p. płk. Zachar w dniu 15 grudnia (czwartek) o godz. 19,30 w Domu Turystycznym przy ul. Zygmunta Augusta 14, na temat swoich wrażeń i przeżyć z wycieczki do Rumunii. Temat nader ciekawy i aktualny. Wstęp bezpłatny.

— **Zwracamy uwagę** na dzisiejsze ogłoszenie firmy W. Wysocki i Ska, oferującej herbatę, w Polsce przez tę firmę sortowaną. Firma ta również tworzy najlepsze mieszanki różnych gatunków herbaty.

— **Bezpłatny koncert Collegium Musicum** odbędzie się 18 grudnia o godz. 19,15 w auli Gimn. Kopernika. Wykonawcami programu będą: orkiestra Collegium Musicum i Linus Geisler — waltornia. Dyryguje Alfons Rösler. W programie Mozart i Torelli.

— **Przypominamy raz jeszcze** o niezwykle ważnym referacie, jaki wygłosi w dniu 16 bm., o godz. 20 w Resursie Kupieckiej dr. Józef Kulikowski. Mówić on będzie o zagadnieniach gospodarczych Wielkiego Pomorza. Jako b. dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni p. Kulikowski jest jednym z najwybitniejszych znawców tych zagadnień.

— **Związek Księgowych i Rzeczoznawców** na obwód Nadnotecki przeprowadza rejestrację kandydatów na księgowych, pomocników księgowych oraz rzeczoznawców księgowości. Zgłoszenia winny odbywać się na osobnych kwestionariuszach, które otrzymać można w Bydgoszczy w sekretariacie (Jagiellońska 11).

— **Złodzieje samochodowi,** czatujący na pozostawione na ulicy bez nadzoru samochody prywatne dokonali wczoraj kilku kradzieży w samochodach. Skradli urządzenia wewnętrzne, klucze, kożuch itp.

— **Starostwo Grodzkie** podaje do wiadomości, że w okresie od 18 do 23 grudnia br. włącznie zezwala się w dni powszednie na przedłużenie czasu trwania otwarcia zakładów handlowych do godziny 21-szej. W niedziele przypadającą na dzień 18 grudnia br. dozwolone jest wykonywanie handlu w czasie od godz. 13-tej do godz. 18-tej.

— **Komisariat I. P. P. w Bydgoszczy** (Jagiellońska 5, pokój 69) poszukuje świadka, który zapisał numer samochodu wojskowego, sprawcę wypadku najechania na rowerzystę w dniu 20. 11. 38 r. o godz. 10.45 w ulicy Mostowej róg ulicy Grodzkiej.

Co nas boli!

Musi powstać w Bydgoszczy gimnazjum państw. dla dziewcząt

W szeregu istotnych potrzeb Bydgoszczy w dziedzinie szkolnictwa, jedno z czołowych miejsc zajmuje potrzeba utworzenia państwowego gimnazjum żeńskiego, którego brak Bydgoszcz odczuwa bardzo dotkliwie. O sprawie tej pisze w następujący sposób jeden z naszych czytelników:

„Podczas tegorocznych wakacji byłem w jednym z niewielkich miast w b. Kongresówce. Miasto to posiadało aż dwa gimnazja państwowe dla chłopców i jedno gimnazjum państwowe dla dziewcząt. W porównaniu z tym miastem Bydgoszcz jest olbrzymia. Ma przecież obecnie prawie 150.000 mieszkańców. A jednak nie posiada ani jednego gimnazjum żeńskiego w zarządzie państwowym. Jest wprawdzie doskonale postawione gimnazjum miejskie, nauka w nim jest jednak zbyt droga, zbyt małe są możliwości uzyskania zniżek, przyznawanych w szkołach państwowych. Zresztą, chociażby miejskie gimnazjum żeńskie rozbudowano dwukrotnie, nie zdołałoby ono pomieścić tych wszystkich dzieci, które zgłaszają się z początkiem roku. Egzamin wstępny do tego gimnazjum — to tragedią dla wielu dziewcząt. Idą dobrze przygotowane, w normalnych warunkach ich znajomość wymaganych przedmiotów wystarczyłaby zupełnie do zdania. Wobec jednak braku miejsc, wybiera się tylko specjalnie utalentowane uczennice, odrzucając czasem te, które wprawdzie nie wybiły się, ale sumienną pracą mogłyby doskonale przejść całe gimnazjum.

W konsekwencji tego dochodzi do takich absurdów, jaki mam w swym domu. Dziecko nie zdało egzaminu wstępnego. Po wakacjach pojechałem z nim do Poznania i zdołałem ulokować w gimnazjum państwowym im. Dąbrówki. Dziś jest w czwartej klasie gimnazjalnej, przy czym z pierwszej do drugiej przeszła z trzecią lokatą w klasie, z drugiej do trzeciej klasy z czwartą lokatą, z trzeciej do czwartej jako druga uczennica. A tymczasem jedna z jej koleżanek, która zdała egzamin wstępny do bydgoskiego gimnazjum jako jedna z pierwszych, dawno już z dalszej nauki zrezygnowała, nie mogąc podołać trudnościom, wyłaniającym się w następnych klasach.

Jak się dowiedziałem, nie tylko ja zmuszony jestem wysyłać dziecko do gimnazjum w innym mieście. Tak jednak być nie powinno. Bydgoszcz musi otrzymać państwowe gimnazjum żeńskie, bo jest ono istotnie potrzebne w mieście, w którym przeciętnie przybywa rocznie ponad 500 dziewcząt.

Franciszek Lewandowski"

Słuszne uwagi p. Lewandowskiego kierujemy pod adresem odpowiednich władz. Bydgoszcz bardzo dotkliwie odczuwa potrzebę stworzenia takiego gimnazjum. Bydgoska młodzież żeńska kształci się niejednokrotnie w pozamiejscowych gimnazjach, co stwarza jednak dla rodziców znacznie większe wydatki. Swego czasu rozpoczęto już akcję w kierunku nakłonienia władz szkolnych do stworzenia w Bydgoszczy państwowej szkoły średniej dla dziewcząt. Napisano już jakąś wielką petycję i wysłano do Warszawy. Byłoby więc rzeczą ciekawą zbadanie, co się stało z tą petycją. Może leży gdzieś w ministerstwie, przytłoczona stosem innych, podobnych petycyj. Może należałoby ją z pod tego stosu wydobyć i położyć na odpowiednim biurku ministerialnym. Tym jednak trzeba się zająć.

Najbliższy wieczór literacki R. A. K.

Rada Artystyczno-Kulturalna, dbając o wysoki poziom artystyczny swych wieczorów literackich, zaprosiła na najbliższy „wieczór", mający się odbyć w piątek, 16 bm. o godz. 20 w auli Gimnazjum Kopernika, jako prelegenta ks. Jana Urbana z Poznania. Znany ten filozof katolicki i publicysta, będący redaktorem „Przeglądu Powszechnego", wygłosi odczyt na temat: **„Chrześcijaństwo a różne cywilizacje".** — Odczyt ten będzie zarazem ostatnią przed świętami imprezą artystyczno-literacką R. A. K.

Z SALI SĄDOWEJ.

Za co i kto zasiadł na ławie oskarżonych

I znowu, jak zresztą codziennie, przewinęło się przez salę rozpraw Sądu Grodzkiego kilku przestępców, odpowiadających za różne przewinienia, przeważnie za kradzieże.

Niedawno donosiliśmy o zasądzeniu właśc. biura detektywicznego Waleriana Bodanowskiego za oszustwo. Nie była to jednak jego ostatnia sprawka, gdyż z więzienia został obecnie doprowadzony do sali rozpraw za nowe przestępstwo. Tym razem również za oszustwo na szkodę jednego z klientów. Został skazany na 9 miesięcy więzienia. Zaznaczyć należy, że Bodanowski jest z zawodu kelnerem i był już 7 razy karany.

Jako następny stanął przed sądem 18-letni Edmund Kopczyński za kradzież roweru na szkodę swego ojca. Przesłuchany w charakterze świadka ojciec, wyraził się źle o synie i prosił o surowe jego ukaranie. Trzeba bowiem dodać, że młodociany złodziejaszek był już karany za kradzież. W rezultacie rozprawy sąd wymierzył mu pół roku bezwzględnego więzienia.

Jako trzeci oskarżony odpowiadał 18-letni Maks Teichert za kradzież konwi z mlekiem. Otrzymał on 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Wreszcie ostatni stanął przed ławą sędziowską szofer Stanisław Siuchniński z FKP. Gdy prowadził półciężarówkę wjechał u zbiegu ulic Gdańskiej i Chodkiewicza na tramwaj. Na skutek tego odniósł obrażenia pasażer auta Stefan Busse. Za tę nieuwagę sąd skazał Siuchnińskiego na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na trzy lata.



Przed Gwiazdką wszędzie w około
o „Kiermaszu Światowym" jest mowa
Bo tam wybór olbrzymi, tanio,
dlaczego? Kalkulacja zdrowa!



1432

„KIERMASZ ŚWIATOWY"

Bracia Rymarscy
Toruń, Staromiejski Rynek 30, telefon 1446.
Gdynia, Starowiejska 17, tel. 28 23.

KONIAK I WSZELKIE WYPALANKI WINNE RUM-ARAK
T. BETLEWSKI GDAŃSK
TEL. 22924

Gruźlica płuc jest nieubłaganą i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, kosi miliony ludzi. — PRZY ZWALCZANIU CHORÓB PŁUCNYCH, BRONCHITU uporczywego, męczącego kaszlu, GRYPY i t. p. stosują pp. lekarze „BALSAM TRIKOLAN" Gąseckiego, który ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. 12644 Sprzedają apteki.

JARMARK GWIAZDKOWY

w firmie

„BON MARCHE"

TELEFON Nr. 30-28. GDYNIA UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 68

7517

Polacy w Gdańsku:

Swój do Swego

APTEKA
TEOFIL KOPCZYŃSKI
Gdańsk, Breitgasse 97, tel. 21365.
8721

DROGERIE

ZYGMUNT BULIŃSKI
Gdańsk, Kass. Markt 1, tel. 22813.
8722

Nowy Port, Bergstrasse 25a, tel. 35031.
Ozdoby choinkowe, świece, perfumeria i wszelkie artykuły drogeryjne.
Właściciel: **Jan Lisinski.**
8736

ZAKŁAD FRYZJERSKI
MARIAN BANIECKI
Gdańsk, Pfefferstadt 66.
8723

Garderoba damska i męska

Bronisława Garyantysiewicz
Gdańsk, Ketterhagergasse 6, tel. 25980.
8724

JAN JARZEMBEK
Gdańsk, Stadtgraben 18, tel. 24478.
8725

Towary kolonialne
Roman i Apolonia Ogryczak
Gdańsk, Poggenpfuhl 5, tel. 28232.
8726

Książki i papiery

Maria Obstówna
Gdańsk, Lawendelgasse 2/3, tel. 24503.
8727

R. CZARLIŃSKI
nast. A. J. Pilarczyk
Gdańsk, Töpfergasse 30, tel. 22976.
8728

Obuwie
WŁADYSŁAW MUZYK
Gdańsk, II Damm 17, tel. 22939.
8729

STOLARNIA
JÓZEF KRUŻEWSKI
Gdańsk-Orunia, Bahnplatz 5, tel. 26570.
8730

Złotnicy, jubilerzy i zegarmistrze

FRANCISZEK BŁEŃSKI
Gdańsk, Goldschmiedegasse 5, tel. 26763.
8731

MAKSYMILIAN GŁÓWCZEWSKI
Gdańsk, Altstädtischer Graben 72.
8732

Żarówki, latarki, akumulatory i rowery
Centrala Kresowa dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa Sp. z o. o.
W. Jaworski, Gdańsk, Poggenpfuhl 10, tel. 21282.
8733

Reklama dźwignią handlu!

Udzielam
tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 14



STAN PODGORĄCZKOWY
JEST ALARMEM...

Chorobom płucnym, ostro występującym przy zimnej, wietrznej i wilgotnej pogodzie, towarzyszą często stany podgorączkowe. Są one sygnałami alarmującymi, że organizm niedomaga i potrzebuje pomocy. Zawczasu więc, przy pierwszych objawach kataru płuc, bronchitu, rozedmie, zaatakowaniu oskrzeli, stosuje się przynoszące ulgę zioła

OSKARA WOJNOWSKIEGO
PRZECIWKO CHOROBOM PŁUCNYM i BLĘDNICY
ze zn. ch. **„ELMIZAN"**

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4

12698

ZAPOWIEDŹ. Podaję do publicznej wiadomości, że 1) student **Józef Mieczysław Ziabicki,** kawaler, urodzony dnia 10. IX. 1912 r. w Petersburgu, zamieszkały w Wądzynie gminy Bobrowo, powiatu brodnickiego, syn inżyniera Józefa Teofila Dydaka Ziabickiego i jego zmarłej małżonki w Warszawie Marii z Sachnowskich zamieszkałego w Warszawie, ulica Słupecka nr. 7. 2) niezamężna **Mieczysława Anna Rożnowska,** studentka, urodzona dnia 19. II. 1917 r. w Petersburgu, zamieszkała w Wądzynie gminy Bobrowo, pow. brodnickiego, córka zmarłego szlachcica Mieczysława Rożnowskiego i jego żyjącej małżonki Wandy z Wróblewskich, zamieszkałej w Warszawie, ulica Sękocińska nr. 3, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym w Bobrowie, Sołectwie gromady Wądzyn powiatu brodnickiego i w czasopiśmie „Gazeta Pomorska". 2112

Bobrowo, dnia 28 listopada 1938 r.

Urzędnik Stanu Cywilnego w zastępstwie:
(—) Józef Mączkowski.

8768 **Gdańsk**

Alt Winkelhausen

dobry duch domowego ogniska.



Wózki

dziecięce — lalkowe w wielkim wyborze, najtaniej poleca 2126
„Tani Bazar Zabawek"
Toruń, Św. Ducha 15.



Cała Polska pije herbatę
Nr. 70
W. Wysocki i S-ka w Polsce
Wysyłamy franco począwszy od jednego kg.
Ceny związkowe.
BYDGOSZCZ, UL. KWIATOWA 15.
F-ma chrześcijańska. 5909

GDAŃSK

DROGERIA POLSKA
rok jubileuszowy
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria
Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22813
— Kopiowanie 2 razy dziennie 16
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Rupturowe

pasy, pooperacyjne, prostotrzymacze, pończochy gumowe. **A. Kamiński,** Toruń, Św. Ducha 21. Kredyt na asygnaty. 1996

Najpraktyczniejsze podarki gwiazdkowe
Zegarki — Brylanty — Platery — Kryształy — i wszelką biżuterię
po cenach znacznie zniżonych poleca
Kazimierz Bibik
mistrz zegarmistrzowski
Zaprzysiężony Rzeczoznawca Sądowy
Toruń, St. Rynek 39.
Telefon 1292. (2109

MEBLE
solidne
po cenach przystępnych tylko w firmie 17
GORECKI, Toruń
Żeglarska 27, telef. 1251

Sypialnie
jadalnie, gabinety, tapczany, kuchnie
poleca 847
T. KASPROWICZ
Toruń, ul. Prosta 5.

Chirurgiczne
narzędzia lekarskie, strzykawki oraz brzytwy, pilniki, nożyce, żyletki, najkorzystniej. **A. Kamiński,** Toruń, Św. Ducha 21.
1999



Najmilszy podarek
to **KONIAK KAŹMIERSKIego**

2120

OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego dotyczącego majątku **Mrocza** powiatu wyrzyskiego, własność dra **Józefa Malińskiego** z Pucka, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24. 10. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5/36 r. poz. 59) **ogłaszam,** że wyłożenie listy wierzytelności nastąpi w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu, ul. Warszawska 10/12 III p. **w dniu 15 grudnia 1938 roku.** Osoby zainteresowane mogą zaskarżyć do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu postanowienie nadzorcy co do wpisania na listę, lub odmowy wpisania wierzytelności, którą należało umieścić na liście w myśl art. 79 powołanego rozporządzenia wzgl. zgłoszonych w terminie sprawdzania i to w ciągu 20 dni od dnia wyłożenia listy.

(—) **Witold Konczakowski,**
Nadzorca w postępowaniu układowym
Toruń, ul. Mickiewicza 7 m. 25
(2121

Bóle
artretyczne reumatyczne podagryczne

najwięcej dokuczają na zmianę pogody, w czasie zimna, słoty i niepogody. Nieznośnymi wtedy stają się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzmienia, chodzenie, a nawet poruszanie się bywa utrudnione. Cierpienia te powstają wskutek nagromadzenia się w ustroju kwasu moczowego i, jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stałe przykują do łóżka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOSAN" GĄSECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie wywołuje obfite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamicą nerkową oraz złą przemianą materii. Orygin. „UREMOSAN" GĄSECKIEGO do nabycia w aptekach.

12607

PRZETARG

16 grudnia 1938 r. godz. 10 sprzedaję przy ul. Łaziennej 17 przetargiem przymusowym za gotówkę: 8 kuponów materiałów ubraniowych różnych kolorów po 3 metrowy kupon.

(—) **B. Duplicki,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu

Przepiękne i praktyczne podarki gwiazdkowe
poleca najtaniej
STEFAN STEFAŃSKI
Specjalny skład artykułów damskich, męskich i dziecięcych. 2042
Toruń, ul. Król. Jadwigi 5.
Wielki wybór. — Kredyt na asygnaty.

ZAPOWIEDŹ. 1) robotnik, kawaler, Leon **Kutella**, rzym.-kat. wyznania, urodzony dnia 18. VIII. 1914 r. w Więckowach, pow. kościerski, zamieszkały w Schönau, W. M. Gdańsk, syn dożywotnika Jana Kutelli i jego zmarłej żony Anny urodzona Literska, pierwszy zamieszkały w Nowym Klińczu, pow. kościerski; 2) panna, bez zawodu, Zofia **Bonza**, rzym.-kat. wyznania, urodzona dnia 3. IV. 1918 r. w Hüls (Niemcy) zamieszkała w Nowym Klińczu, córka rolnika Wiktora Bonzy i jego żony Leokadii urodzona Kosznik, zamieszkałych w Nowym Klińczu, powiat kościerski, chcą zawrzeć związek małżeński. Kościerzyna, dnia 9 grudnia 1938 r. **Urzędnik Stanu Cywilnego:** (—) R. Lass. (2122

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 0,20 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 1,00 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,80 zł
. . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 60 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

RYSZARD BRAUN 18

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

— Dokąd on teraz pójdzie? — denerwowała się. — Komu zaniesie ten cudny klejnot? Wróci do domu?

Szedł prosto na dworzec, równym, pospiesznym krokiem. A potem wsiadł do pociągu który odchodził w stronę Olkusza.

* * *

O siódmej Loda nareszcie uzyskała połączenie z Warszawą.

Kiedy w rozmównicy telefonicznej wywołano głośno jej nazwisko, zerwała się z ławki, przebiegła obok rzędu ponumerowanych kabin i weszła do wyznaczonej dla siebie, zatrzaskując mocno drzwi.

Bała się, że w słuchawce usłyszy głos obcy, lub mało znany.

— Hallo, tu mówi Kamińska.

— Dobry wieczór, panno Lodo. Tu Stefan. Jakie tam nowiny?

— Wszystko w porządku.

— Depeszę ode mnie pani otrzymała?

— Tak. Dziękuję. Sprawę załatwiłam.

— Wpadła koleżanka na ślad?

— Nie. Wykryłam sprawcę kradzieży.

— Kazała go pani aresztować?

— Nie.

— Uciekł?

— Też nie.

— Więc co?

— Oddał biżuterię.

— Chyba nie oddał, ale mu ją pani odebrała? Wyraża się koleżanka niejasno.

— Jutro wracam do Warszawy. Upoważniam was do uprzedzenia doktorowej Żabińskiej, że pojutrze, a najdalej za trzy dni otrzyma biżuterię, nadaną w Olkuszu.

— Dlaczego jej pani sama nie przywiezie?

— Bo ją ktoś inny przyśle.

— Kto?

— Złodziej.

— Ależ, panno Lodo! Mam wrażenie, że któreś z nas dwojga nie jest przy zdrowych zmysłach.

Loda roześmiała się.

— Upewniam kolegę, że mam wszystkie klepki w porządku.

— Pani dowcipy są nie na miejscu.

— Do widzenia — rzuciła słuchawkę na widełki, pospiesznie chowając do kieszeni baskijski beret i okulary. Kiedy za chwilę wychodziła w skórzanej kurcie z rozmównicy telefonicznej, urzędniczka przeprowadziła ją zdumionym spojrzeniem.

XI.

KOCHAM INNEGO

— Nie byłam w teatrze od lat pięciu — powiedziała szeptem Janka w chwili, kiedy kurtyna podniosła się do góry, a w kwitnącym sadzie pierwszego aktu budziła się wiosna uczuć.

Słuchały obie, wpatrzone w scenę, rozmarzone, z wypiekami na twarzy. W antrakcie nie chciały wstawać z miejsc. Były zamyślone i nie swoje. Mężczyźni przyglądali się im z zainteresowaniem, ale one nie zwracały na nikogo uwagi.

— Bzdura — opiniowała surowo Loda. — Nikt na świecie teraz nie umie być tak szczęśliwy, jak to sobie autor sztuki wyobraża.

— Tak — przytakiwała Janka, przeglądając program. — Trudno uwierzyć, aby w życiu marzenia się spełniały.

— Ja, moja droga, tego rodzaju sztukę nazywam destrukcyjną, bo psuje kobietom krew. Wyjdą z teatru jak pijane. Zaczną marzyć, tęsknić, psuć sobie humor. A do tego w powietrzu wiosna.

— Masz rację, Lodo. Miłość w życiu współczesnym wygląda zupełnie inaczej.

— Jak?

— Szaro.

— Nie kochasz Mariana?

Janka przez dłuższą chwilę milczała, by wreszcie w półmrokach pogaszonych świateł odpowiedzieć.

— Nie. On się nie nadaje do miłości. Nim się trzeba opiekować, pomagać mu, ewentualnie pracować za niego.

W akcie drugim przeżywały wspólnie z aktorami dramat silnych namiętności i konfliktów uczuciowych. Przez scenę szły powiewy gorących wybuchów, czaiła się zdrada za malowanymi dekoracjami i świetle sztucznego księżyca grzech wabił czarem owocu zakazanego.

Kiedy po raz drugi światła rozbłysły, Loda ze zdziwieniem spostrzegła, że Janka płacze. Że obciera ukradkiem łzy i ze wstydem odwraca głowę.

— Jakże można się przejmować sztuką, jak małe dziecko?

— Nie byłam od dawna w teatrze, więc wydaje mi się wszystko prawda. Wzrusza i przejmuje.

— Tak... Trudno jest nam — kobietom, żyć bez miłości. Całe jesteśmy przesiąknięte tęsknotą. Ale, widzisz, każda z nas inaczej reaguje. Ja na przykład, nie dramatyzuję. Czekam... Mam wrażenie, że kiedyś.... — Rozumiesz? — oczy Lody rozbłysły, aby po chwili przesłonić się ciężkimi powiekami.

— Tak. Ty możesz czekać! Spodziewać się! Marzyć! Tobie wolno!

— A ty jesteś niemodna, myśląc o dochowaniu „wiary dozgonnej swemu małżonkowi".

— Śmiejesz się?

— Nie. Mówię poważnie. Tylko, widzisz, nie wierzę.

— W co nie wierzysz?

— W cnotę mężatki, która nie kocha swego męża.

— Nie miałabym serca zawieść uczuć i wiary takiego człowieka, jakim jest Marian!

— Wpadasz w patos.

— Nie. To ty po prostu nie zdajesz sobie sprawy, jakim on jest człowiekiem! Wrażliwym! Niezaradnym! Przeczulonym! Podczas przeprowadzki znalazłam w jego palcie buteleczkę z trucizną.

Loda zasłoniła oczy lornetką, przyglądając się z uwagą lożom pierwszego piętra i dopiero kiedy ściemniło się, powiedziała.

— A jednak... Gdyby tak naszła na ciebie pokusa prawdziwej miłości? Gdyby cię tak objęły czyjeś mocne, kochane ramiona? — to kto wie, czybyś się nie rozwiodła?

— Już kiedyś była taka chwila.... i nie odeszłam od niego. Zostałam!

Dopiero po trzecim akcie, kiedy bohaterka z tajemniczym uśmiechem opuściła pokój kochanka i kurtyna przesłoniła dalszy jej los — one mogły dokończyć rozpoczętej w antrakcie rozmowy.

Idąc przez opustoszałe, rozkwitłe, pachnące młodą zielenią Planty, tuliły się mocno do siebie, ściszając głosy.

— Czy Marian wiedział?

— O, nie. Nawet się nie domyślał, co się ze mną dzieje.... A mnie porwało! Rozbudziło! Oszołomiło! Było to w Zakopanem! Dwa lata temu. Pojechałam sama, bez niego, po silnym uporczywym bronchicie. I tam poznaliśmy się. Z początku nie podobał mi się nawet. Był jakiś obcy. Szorstki! Twardy dla siebie. Dopiero potem zrozumiałam, skąd to płynie. Miał ciężkie życie. Znosił nędzę od najmłodszych lat. W brudzie, w ostatniej biedzie, w robactwie się wychował. Nie miał butów. Brakowało mu książek w szkole. Śmiano się z jego wytartych spodni i z krótkich rękawów.

(Ciąg dalszy nastąpi)